Numer zawiera 20 stron z dodatkiem ilustrowanym.

Nr. 4. (Należ. poczt. opł. ryczał em.) **Lwów, poniedziałek 5 stycznia 1931.** **Rok XXXV.**

Kraków Biblioteka Jagiellońska

z przesyłką poczt. . .
za granicą . . . zł. [illegible]

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

30 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30,** w nadesłanem i w nekr. **gr. 50,** w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70,** pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—.** Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10,** kupno i sprzedaż słowo **gr. 12,** matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25** prc. Zagraniczne o **50** proc. droże

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ul. Zimorowicza 15.** — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. **Redakcji 27 i 2102,** międzymiastowy **27.** — Telef. Admin. **14-27.** — Telef. Drukarni **14-22.**

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „PRZEZORNOŚĆ"

Ska akc. zał. w r. 1892

należące do Koncernu wszechświatowego **ANGIELSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ**

THE PRUDENTAIL w LONDYNIE

Komunikuje

że biura lwowskiego Oddziału przeniesione będą z dniem 9 b. m. z placu Smolki 5 do gmachu p. **Sprechera przy ul. Akademickiej 7, I p. Telefony 17-97 i 71-78.** Towarzystwo zawiera ubezpieczenia: Życiowe, posagowe, wypadkowe, ogniowe, kradzieżowe i transportowe. Warunki liberalne, odpowiadające ostatnim wymogom techniki asekuracyjnej

87

Od serwilizmu wobec obcej do buntu przeciw własnej — władzy.

Patrjotyzm, nacjonalizm, opinja narodowa, serwilizm... tańczą kankana na łamach organu stronnictwa niby-narodowego. W dziwacznym skrócie historycznym były minister oświecenia publicznego stara się przeskoczyć od Mongołów do Zajączka i Szaniawskiego, a od Zajączka i Szaniawskiego do obozu Marsz. Piłsudskiego. Cechą zaś tych łamańców jest zestawienie paraleli dziejowej między w. księciem Konstantym, a marsz. Piłsudskim, między Obozem Rewolucji Majowej, a Zajączkami i Szaniawskimi, narzędziami obcego Państwa dla zdławienia „narodowej opinji".

Szkoda tylko, że prof. Grabski nie porozumiał się z p. Zamorskim. Dowie działby się od niego, że serwilizm wobec zaborczego rządu był cnotą narodową. Bo oto w ramach Kongresówki pod opiekuńczemi skrzydłami „cesarza i króla" rządzili sobie spokojnie „narodem" ludzie umiarkowani i poczciwi, których nikczemna intryga masońska zrzuciła z siodła, bałamucąc naród ideą niepodległości.

Należałoby tedy w oparciu o najnowsze wyniki badań obozu niby narodowego nad dziejami powstań polskich (wyniki te popierają zresztą dawno głoszone już potępienia dążeń wyzwoleńczych, jako masońskiej i żydowskiej intrygi) zrektyfikować nieco pogląd czołowego publicysty „Kurjera Lwowskiego". Serwilizm był wykładnikiem „opinji patrjotycznej, narodowej", o ile był serwilizmem wobec obcej władzy. Był bowiem wtedy narzędziem rozumnego kompromisu z zaborcą, dozwalającego w przesłach obcego państwa niefrasobliwe kontynuowanie bytu narodowego przez rozmnażanie się i przez osobisty dobrobyt. Szkodliwym serwilizmem jest tylko bezinteresowna służba własnemu Państwu.

I tu dochodzimy do sedna mentalności b. ministra oświecenia publicznego i jemu podobnych ludzi wczorajszych. Reprezentują oni kulturę apaństwową, brzydzącą się własnem Państwem i „serwilizmem" wobec własnej władzy. Kultura rozpowszechniona u nas na gruncie niewoli, jest jednak dawniejszem jeszcze zjawiskiem, jest pogłębionem i pomnożonem przez stuletni byt niewolniczy, dziedzictwem dawnej Rzpltej. Tam bowiem także piętnowano „serwilizm" w stosunku do własnego króla, do własnego rządu. Szermierze wolności narodu szlacheckiego uczyli go, że „absolutum dominium" jest najgorszem niebezpieczeństwem, że natomiast serwilizm w stosunku do magnata Panie Kochanku, czy Panie Rybeńku jest rozumnem bytowaniem pod skrzydłami silniejszego, podobnie jak serwilizm tegoż magnata w stosunku do elektora brandenburskiego, lub dworu austrjackiego w wieku XVII, a do ambasadora rosyjskiego, lub agenta saskiego czy francuskiego w potwornych stosunkach wieku następnego. Każdy serwilizm w stosunku do obcego, lub do prywaty był bowiem tylko rozumną metodą zabezpieczania własnych interesów, utożsamionych z interesem „narodu" szlacheckiego. Podobnie jak w okresie porozbiorowym każdy serwilizm w stosunku do rządu zaborczego był rozumną metodą polityki narodowej, której zgubę i zatrace

(Ciąg dalszy na str. 2-gie).

Francja dotknięta bolesną żałobą.

Zwycięzca z nad Marny marszałek Joffre zmarł wczoraj w Paryżu.

Paryż. 3 stycznia (PAT.) Dziś o godzinie 8'23 rano zmarł marszałek Joffre.

Na wiadomość o śmierci marszałka Joffre'a, na wszystkich gmachach urzędowych, na wieży ratuszowej i na gmachach zarządów 20 okręgów m. Paryża, opuszczono chorągwie do połowy masztu. Przez cały ranek przed kliniką w której zmarł marsz. Joffre, gromadziły się olbrzymie tłumy.

Postanowiono urządzić zmarłemu pogrzeb narodowy. Narazie ciało marszałka Joffre'a zostanie pochowanie w pałacu inwalidów. Następnie zwłoki przeniesione zostana na wieczny spoczynek do Lauvecien, co było jego życzeniem.

Prezydent republiki francuskiej Doumergue i prezes rady ministrów Steeg, udali się dziś do kliniki, w której zmarł marszałek, i złożyli kondolencje jego małżonce.

Rada gabinetowa zebrała sie o godz. 11'30 i postanowiła, że pogrzeb narodowy marszałka Joffre'a odbędzie się we środę, z tym samym ceremonjałem, co pogrzeb marszałka Focha. — Zwłoki marszałka Joffre'a wystawione będą na widok publiczny w poniedziałek i wtorek w kaplicy Szkoły wojskowej.

Londyn. 3 stycznia (PAT.) Król Jerzy przesłał na ręce prezydenta Doumergue depeszę, w której oświadcza, że wraz z całym narodem angielskim podziela żałobę narodu francuskiego z powodu śmierci Joffre'a.

* * *

J. C. Joffre urodził się 12 stycznia 1852 roku w małem miasteczku Rivesaltes, położonem na południu Francji, we wschodnich Pirenejach. Wykształcenie średnie otrzymał w liceum w Perpignan, poczem wstąpił do Szkoły Politechnicznej w Paryżu, którą ukończył jako dyplomowany oficer artylerji.

Ś. P. MARSZAŁEK JOFFRE.

W wojnie 1870 roku bierze udział Joffre jako porucznik pionierów, w charakterze dowódcy batalionu, broni Paryża przed Niemcami.

W latach późniejszych przenosi się Joffre do wojsk kolonjalnych i uczestniczy w wielu wyprawach wojennych: w 1885 roku na wyspie Formozie, w Tonkinie, w Sudanie. W roku 1894 podczas wojny z Tuaregami Joffre prowadzi kolumnę odsieczową, która zdobywa Timbuktu, uwalniając oblężoną przez powstańców załogę francuską.

W r. 1901 awansuje Joffre na generała brygady, okupującej Madagaskar, poczem w 1905 r. otrzymuje nominację na generała dywizji. W tym charakterze dowodzi on 6-tą dywizją w Paryżu, a od 1908 roku II korpusem armji w Amiens.

W uznaniu wielkich zdolności Joffre'a mianuje go Wyższa Rada Wojenna szefem sztabu generalnego w roku 1911 i nadaje mu tytuł generalissimusa, t. j. dowódcy naczelnego armii francuskiej w razie wojny.

W chwili wybuchu wojny 1914-18 r., obejmuje Joffre naczelne dowództwo nad armją francuską. Od samego początku operacyj wojennych prowadzi Joffre akcję defensywną, cofając się po szeregu bitew nad Marnę, gdzie w wyniku decydującej walki, trwającej 4 dni, odnosi zwycięstwo nad armją niemiecką.

W grudniu 1916 roku wskutek różnicy zdań w łonie rządu i Rady Wojennej co do taktyki w dalszej akcji wojennej, otrzymuje naczelne dowództwo generał Nivelle, a generał Joffre obejmuje przewodnictwo w Najwyższej Radzie Wojennej Aljantów.

Jednocześnie w uznaniu wielkich, nie zapomnianych usług, oddanych Francji i Aljantom w toku wojny, otrzymuje generał Joffre tytuł marsz. Francji, jako pierwszy generał od chwili powstania Republiki francuskiej.

W roku 1917 zostaje marszałek Joffre wysłany do Stanów Zjednoczonych, jako przewodniczący specjalnej misji francuskiej i zawiera z rządem Stanów Zjednoczonych konwencję wojskową.

W latach powojennych marszałek Joffre nie bierze już czynnego udziału w życiu politycznem i działalności wojskowej, usuwając sie w zacisze domowe.

1 marca **Reprezentacyjny Kaut Prawników** 1 marca
w salach recepcyjnych Uniwersytetu J. K.

Lisy
na **Karnawał**
polecamy 7604
w największym wyborze
Bracia Roth i Sp.
Lwów, pl. Marjacki 8.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

nie nieśli natomiast Łukasińscy i Wysoccy itp. „masoni".

Taką to mentalność odziedziczył po naszych przodkach z czasów saskich p. Stanisław Grabski, czego najcharakterystyczniejszy dowód daje, nie odróżniając władzy zaborczej, od władzy własnej, stawiając na jednej płaszczyźnie Konstantego i Wodza Narodu. Jakgdyby nie było trafniejszych paralel n. p. miedzy Konstantym, a Mikołajem Mikołajewiczem, albo tym generałem Ruźskim, któremu mieszkańcy Warszawy pod impulsem pewnego stronnictwa ofiarowali złotą szablę, jako swemu narodowemu bohaterowi.

Konstanty i Nowosilcow byli wszak organami obcego państwa, które zwalczała „żydowska intryga" powstańcza: tego samego obcego państwa, które miedzy r. 1886 a 1918-ym zwalczała gorąca i oddana Sprawie młodzież narodowa, chociaż jej opiekunowie bardzo dobrze znani publicyście dzisiejszego „Kurjera Lwowskiego" cierpliwie odradzali jej stwarzania faktów, któreby uniemożliwiły im uprawianie rozumnego serwilizmu w stylu Zajączków i Szaniawskich.

Zdawało się, że przewrót roku 1918, stwarzając narodowi polskiemu własne Państwo, otrząśnie z duszy społeczeństwa zastarzałe nałoty kultury zaborczej, które zerwać z niej mógł tylko wstrząs potężny, przynoszący wielkie przeżycia moralne. Niestety, każdy Naród wcielił się w Państwo, stronnictwo, wyznające nacjonalizm, przyjęło w stosunku do własnego Państwa te same metody, które odrzucało w stosunku do państw zaborczych. Ta kultura apaństwowa nie stanowi zresztą wyłącznie tylko atrybutu jednego stronnictwa. Zatoczyła ona znacznie szersze kręgi, rozpanoszyła się w tak wygodnym dla niej ustroju demokracji liberalnej, splotła się z marksizmem na gruncie naszego socjalizmu, a oczywiście znalazła także liczne wojska swoich zwolenników w naszych „narodowych mniejszościach". Przewrót majowy i zaciekłe walki jego obozu z obozem przeciwników, które trwają od tego czasu, wydają się w perspektywie naszych dziejów jako walka odrodzonego Państwa z tą apaństwową kulturą, podsycaną przez wszelkiego autoramentu przeciwników Polski.

Kultura apaństwowa jest sama w sobie zjawiskiem ujemnem, obciążającem przyszłość Państwa, w którem się krzewi. Jest złem, które musi być plewione. Przeniesiona zaś na pole walki politycznej używana jako podłoże do organizowania opinji w nieufności do Państwa i do własnego rządu, będącego organem własnego państwowego bytu, stwarza ideologję antypaństwową, jest podstawą na której wyrasta bunt przeciwko Państwu.

Zetowiec.

Lloyd George zabiera głos.

Twierdzi, że rewizja traktatów nie grozi wojną.

Wiedeń. 3 stycznia (PAT.) W artykule ogłoszonym w „N. Fr. Presse" wywodzi L. George, że od czasu podpisania traktatów pokojowych nie było jeszcze sytuacji politycznej tak niepokojącej jak obecnie.

Europa zaczyna się dzielić na dwa obozy: rewizjonistów i antirewizjonistów. Do rewizjonistów należą Włochy, Niemcy Austrja i Węgry, do antirewizjonistów Francja, Belgja, Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja.

Rosja przyłączy się — zdaniem L. George'a — do rewizjonistów. Anglja i państwa skandynawskie zachowają swobodę decyzji tak samo i Stany Zjednoczone.

L. George wyraża zapatrywanie, że rewizja traktatów pokojowych nie musi prowadzić do wojny. Rosja nie jest w stanie wystawić armji, któraby posiadała jakąś siłę bojową poza granicami Rosji. Z tego powodu skończył się klęską atak na Polskę w roku 1920. Stosunek sił między armjami polską i rosyjską nie zmienił się od tego czasu. Armja rosyjska jest wprawdzie silniejszą niż w roku 1920 tak samo jednak wzmocniła się i armja polska.

Rosjanie nie mogą mieć żadnych wojskowych planów zdobywczych, gdyż przedsięwzięcie takie doprowadziłoby do definitywnego rozbicia planów pięciolecia. Rosyjscy mężowie stanu wiedzą o tem dobrze i dlatego pokój światowy na szereg lat nie jest zagrożony żadnem niebezpieczeństwem ze strony Rosji sowieckiej.

Amerykanie będą emigrować do Europy

Nowy Jork. 3 stycznia (ATE.) Przewodniczący komisji emigracyjnej izby reprezentantów Johnson ogłosił krótkie, lecz charakterystyczne oświadczenie ilustrujące jak dalece posunięte są ograniczenia emigracji do Stanów Zjednoczonych.

Johnson oświadczył mianowicie, iż Ameryka będzie zmuszona w niedługim czasie nietylko ogłosić całkowity zakaz imigracji, lecz sami Amerykanie z powodu bezrobocia będą zmuszeni do emigracji z własnego kraju do Europy.

W całej Francji 12.000 bezrobotnych.

Francja mimo to wstrzymuje imigrację.

Paryż, 3 stycznia. (PAT) Przemawiając w Nicei na temat kryzysu gospodarczego, panującego na całym świecie, minister handlu między innemi powiedział:

Od miesięcy całych światowa depresja gospodarcza zagraża Francji i przejawia się licznymi symptomatami. Jeden z nich szczególnie mnie niepokoi: jest to bezrobocie. Pomimo wzmożonej aktywności, poprzedzającej Nowy Rok, w dniu 30 grudnia mieliśmy przeszło 12.000 bezrobotnych, korzystających z pomocy, z czego ponad 7.000 przypada na sam Paryż.

Konieczne jest szybkie zastosowanie środków zaradczych, a więc przedewszystkiem **zamknięcie granicy dla robotników zagranicznych, bezwzględna odmowa uregulowania sytuacji licznych emigrantów, którzy się do Francji bezprawnie dostali, i szybkie przedsięwzięcie wielkich robót,** przewidzianych projektem w sprawie rozbudowy produkcji narodowej; oto są środki, które, ochraniając robotników, pozwolą na zrealizowanie wspaniałego programu ekonomicznego i socjalnego.

FRANCJA LOKUJE KAPITAŁY NA RYNKU WIEDEŃSKIM.

Wiedeń, 3 stycznia. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że po 1-szym stycznia nastąpiło we Wiedniu, podobnie jak na innych rynkach międzynarodowych, daleko idące potanienie pieniądza.

Na wiedeńskim rynku pieniężnym potaniało w szczególności oprocentowanie dolara. Podczas gdy pod koniec ub. roku krótkoterminowe kredyty za graniczne opiewały na 4 prc. spadła obecnie stopa na 3 i pół prc. **Znamienną była nadzwyczaj wielka podaż francuskich kredytów krótkoterminowych: w dniach 30 i 31 grudnia ofiarowano we Wiedniu kredyty paryskie za każdą cenę.** Widocznie w Paryżu wiedziano już w tym czasie, że Bank Francuski zniży stopę procentową do 2 prc.

Snieżyce, mgła i trzęsienie ziemi w Rumunji.

Wiedeń. 3 stycznia. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Podczas gdy w Bukareszcie temperatura wynosiła 10 stopni powyżej zera, na Mołdawji i Bukowinie panowały silne śnieżyce, które doprowadziły do poważnych przerw w komunikacji. Wiele pociągów osobowych i towarowych utknęło w drodze skutkiem zawieji śnieżnych. Komunikacja na kilku liniach musiała być przerwana. Komunikacja w Besarabji utrudniona jest przez gęste mgły.

W Galaczu odczuto wczoraj wieczorem trzęsienie ziemi.

W Konstanzy odebrano sygnały dwóch parowców, wołających o pomoc. Parowiec „King Lear", którego kapitan walczył swego czasu w armji Wrangla, wyruszył na pomoc okrętowi norweskiemu „Expero", który natknął się na rafę. Kiedy jednak kapitan statku stwierdził, że „Expero" znajduje się na rosyjskich wodach terytorjalnych, musiał parowiec ratunkowy zawrócić, aby zmienić kapitana. W międzyczasie prawdopodobnie „Expero" zatonął.

DAJ GROSZ NA CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. podporucznikowi obserwatorowi **Kazimierzowi Zdybkiewiczowi,** a w szczególności JWP. pułkownikowi pilotowi Domesowi, porucznikowi pilotowi Pietrasiewiczowi, podporucznikowi obserwatorowi Szczechlikowi, PP. Oficerom i Podoficerom 6 p. lotn. we Lwowie, i Przewielebnemu Duchowieństwu, a przedewszystkiem ks. Kapelanowi, oraz za okazane nam współczucie i słowa pociechy, składamy tą drogą z głębi serca płynące „Bóg zapłać". 70

Rodzice i Siostry.

Po mowie Mussoliniego.

CO PISZE PRASA FRANCUSKA?

Paryż. 3 stycznia. (PAT.) Omawiając ostatnie oświadczenie Mussoliniego o konieczności rewizji traktatów pokojowych, dziennik „Le Temps" zaznacza między innemi co następuje:

Argumenty Mussoliniego nabierają znaczenia jedynie dzięki stanowisku zajmowanemu przez męża stanu, który się do nich ucieka i którego kraj należy do liczby tych państw, co skorzystały właśnie z tych traktatów. Nikt nie zaprzecza temu, że traktaty te nie są doskonałe, nie mniej jednak posłużyły one do utrwalenia sprawiedliwości w Europie, w której dawniejszy stan polityczny został ostatecznie zburzony przez wojnę, za którą cała odpowiedzialność spada na Niemcy i ich sojuszników.

Człowiek o tak wielkiem doświadczeniu politycznem, jak Venizelos nie myli się, gdy twierdzi, jak to uczynił onegdaj w Warszawie, że wszelkie próby rewizji traktatów pokojowych oznaczałyby dla Europy poważne niebezpieczeństwo wojny. Wytwarzając rozmyślnie podobne niebezpieczeństwo nie można pracować z korzyścią nad konsolidacją pokoju do którego zdążając tak Mussolini, jak i wszyscy szefowie rządów muszą sobie zdawać sprawę o ciążącej na nich odpowiedzialności.

GŁOSY PRASY WŁOSKIEJ.

Rzym. 3 stycznia. (PAT.) Wszystkie pisma komentują wczorajsze przemówienie Mussoliniego, podkreślając, że jest ono przyczynkiem do utrwalenia pokoju światowego.

„Giornale di Italia" energicznie podkreśla odróżnienie premiera między faszyzmem a bolszewizmem mówiąc: stosunki włosko-sowieckie sprowadzają się jedynie do wymiany handlowej analogicznej do stosunków amerykańsko-sowieckich. Stałość polityki zagranicznej dzisiejszych Włoch reprezentujących 43 milionowe mocarstwo, stanowi najpoważniejszy po Niemczech czynnik demokratyczny w Europie. Mówiąc o zbrojeniach dziennik podkreśla pokojowość czynnika włoskiego, kończąc, jeżeli nie rozbrajamy się to tylko dlatego, aby nie pozostać jagnięciem wśród stada wilków.

ENCYKLIKA O MAŁŻEŃSTWIE UKAŻE SIĘ W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

Warszawa. 3 stycznia. (B). K. A. P. donosi, że encyklika, którą Ojciec Św. zapowiedział w dniu wigilijnym w wygłoszonem do kolegjum kardynałów przemówieniu, ogłoszona będzie w najbliższym czasie.

Encyklika zajmie się „małżeństwem chrześcijańskiem w stosunku do warunków, potrzeb i obecnego bezładu w rodzinie i społeczeństwie".

Encyklika ma się ukazać jednocześnie w kilku językach w połowie stycznia.

nabycia w aptekach i drogerjach
1 10

Z dnia.

P. PREZYDENT WYJEŻDŻA NA ŚLĄSK CIESZYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (B) P. Prezydent Rzpltej zamierza w drugiej połowie b. m. udać się na kilkutygodniowy odpoczynek do Wisły, na Śląsku Cieszyńskim.

WZNOWIENIE PERTRAKTACYJ O POŻYCZKĘ FRANCUSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (B) Dziś odbyła się w Ministerstwie Komunikacji kolejna konferencja z przedstawicielami koncernu finansowego Schneider Creuzot w sprawie udzielenia przez to konsorcjum pożyczki na wykończenie budowy magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia. (W rokowaniach tych, jak wiadomo, nastąpiła przerwa wskutek okresu świątecznego.)

Konferencji przewodniczył podsekretarz stanu w Min. Kom. inż. Witold Czapski, a wzięli w niej udział oprócz przedstawicieli konsorcjum — delegaci zainteresowanych ministerstw.

B. POS. SAWICKI POZOSTANIE NADAL W WIĘZIENIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 stycznia. (B). B. pos. Sawicki ze Stron. Chłopskiego osadzony ostatnio w więzieniu przy ul. Dzikiej w Warszawie miał być wypuszczony za kaucją 5000 zł. Taką decyzję powziął sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie b. więźniów brzeskich p. Demant.

W ostatniej chwili jednak na żądanie sądu okręgowego w Białymstoku b. pos. Sawicki zatrzymany został w dalszym ciągu w więzieniu. Sąd białostocki prowadzi przeciw b. pos. Sawickiemu śledztwo o strzały do policji we wsi Knyszynie.

UKOŃCZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZAMACHU NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 stycznia. (B). Po zakończeniu śledztwa w sprawie obwinionych o planowanie zamachu na życie Marsz. Piłsudskiego, odpowiednie akta przekazane zostały urzędowi prokuratorskiemu sądu okręgowego w Warszawie.

Przygotowanie aktu oskarżenia przeciwko Jagodzińskiemu i jego towarzyszom z PPS. CKW. powierzone zostało wiceprokuratorowi Grocholskiemu. Rozprawy spodziewać się należy nie wcześniej jak w pierwszej połowie lutego.

NOWY DYREKTOR DEP. KARNEGO W MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 stycznia. (B). Dotychczasowy wiceprezes oddziału odwoławczego okręgowego sądu karnego w Warszawie p. Lorentowicz mianowany został dyrektorem departamentu karnego w ministerstwie sprawiedliwości.

Na stanowisko prezesa oddziału odwoławczego mianowany został wiceprokurator sądu okręgowego w Warszawie p. Chruścicki.

KONSUL ZBYSZEWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) W tych dniach przybył do Warszawy dotychczasowy konsul generalny Rzpltej Polskiej w Jerozolimie p. Tytus Zbyszewski. P. Zbyszewski przybył do kraju w związku z objęciem stanowiska konsula generalnego Rzpltej Polskiej w Chicago, dokąd uda się około 10 lutego b. r.

OBROŃCA SZWARCBARDA MA ZNÓW POLE DO POPISU.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT.) Z Paryża donoszą, że wkrótce odbędzie się rozprawa sądowa przeciw Czanukwadze, zabójcy gruzińskiego działacza emigracyjnego, Ramiszwili.

Obrony Czanukwadze podjął się członek francuskiej partji komunistycznej adw. Torres, który bronił zabójcę Petlury — Szwarcbarda.

IDEALNA PASTA DO ZĘBÓW 90t
KREM PERŁOWY
IHNATOWICZ, LWÓW.

Minister Zaleski wygłosi w sejmie expose przed swym wyjazdem do Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 stycznia. (B). Utrzymują w kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych, że **na jednym z pierwszych posiedzeń plenarnych sejmu minister spraw zagranicznych p. Zaleski wygłosi ekspose, poświęcone aktualnym zagadnieniom w zakresie polityki zagranicznej.**

Zapowiedź mowy min. Zaleskiego w sejmie budzi wielkie zainteresowanie w kołach politycznych ze względu na to, iż nastąpi ono przed wyjazdem min. Zaleskiego do Genewy na styczniową sesję Rady Ligi Narodów, rozpoczynającą się 19 b. m.

Zasługi marsz. Joffre'a będą wyryte na zawsze w pamięci Francji i Polski.

DEPESZE KONDOLENCYJNE PREZYDENTA MOŚCICKIEGO, PREMJERA SŁAWKA I MINISTRA ZALESKIEGO.

Warszawa. 3 stycznia (PAT.) Z powodu zgonu marsz. Joffre'a, pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przesłał na ręce prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a depeszę następującej treści:

„Jego Ekscelencja Gaston Doumergue. Prezydent Republiki Francuskiej. Paryż.

Otrzymawszy wiadomość o śmierci marsz. Joffre'a, pragnę zaznaczyć wobec Waszej Ekscelencji udział, jaki biorę wraz z całą Polską w bolesnej żałobie, dotykającej Francję, która traci jednego ze swoich najznakomitszych synów, bohatera z nad Marny, którego imię pozostanie na zawsze związane z wielkim bohaterskim wysiłkiem narodu francuskiego. — Podp. Ignacy Mościcki."

Warszawa. 3 stycznia (PAT.) **Wobec zgonu marsz. Joffre'a, p. prem. Sławek wysłał następującą depeszę:**

Jego Ekscelencja pan Steeg, prezes Rady ministrów, Paryż. Głęboko wzruszony zgonem marsz. Joffre'a, bohatera z nad Marny, mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekscelencji żywy udział Rządu polskiego w żałobie, jaka dotyka zaprzyjaźniony i sojuszniczy naród francuski. — Podp.: Walery Sławek, prezes Rady ministrów.

Minister spraw zagranicznych August Zaleski przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Brianda depeszę następującą:

„Jego Ekscelencja Pan Aristides Briand, minister spraw zagranicznych. Paryż.

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich najgłębszych kondolencji, z powodu straty, jakiej doznaje Francja z przyczyny śmierci jednego z najznakomitszych swych synów marszałka Joffre'a, którego chwała i zasługi należycie oceniane w Polsce, pozostaną wyryte w pamięci obu sprzymierzonych narodów. — Podp. Zaleski."

W związku ze zgonem marszałka Joffre'a, liczne osoby zgłaszają się do ambasady francuskiej w Warszawie, celem złożenia podpisów w specjalnie w tym celu wyłożonej księdze kondolencji.

W Z. Ruhry policja stacza krwawe walki z tłumami górników.

Berlin. 3 stycznia (PAT.) Donoszą z Moers (Nadrenja), że wczoraj wieczorem na szybie V-tym kopalni Rhein - Preussen doszło w czasie zmiany nocnej do krwawego starcia między tłumem strajkujących górników a policją.

Strajkujący usiłowali przemocą wedrzeć się do budynków kopalni, celem uniemożliwienia zjazdu do szybów. Z tłumu padły nagle strzały, na które policja odpowiedziała salwą. Wywiązała się długotrwała strzelanina, w czasie której przechodzący obok kopalni dróżnik kolejowy trafiony został kilku kulami i zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

Kilkanaście osób w czasie strzelaniny odniosło rany. Sytuacja strajkowa w okręgu Moers w ciągu dnia dzisiejszego uległa dalszemu zaostrzeniu. — Ilość górników, którzy przy dzisiejszej rannej zmianie zgłosili się do pracy, zmniejszyła się w znacznym stopniu. Strajk rozszerza się coraz dalej.

Berlin. 3 stycznia (PAT.) Ruch strajkowy w Zagłębiu Ruhry w dalszym ciągu wzmaga się. Wejścia do szybów nadal obstawione są przez strajkujących i bezrobotnych. Policja kilkakrotnie musiała interwenjować, przyczem dochodziło do starć z robotnikami.

W Lintforcie urządzone zostało wielkie zgromadzenie strajkujących, przy rozpędzaniu którego policja musiała użyć pałek gumowych i dać salwę na postrach. W jednej z kopalń zamiast 7.000 górników stawiło się do pracy tylko 2.000. Podczas starcia między robotnikami a policją, kilku górników odniosło rany. Policja rozpędziła górników, wjeżdżając w tłum na ciężarowych autach.

W kolonji górniczej w miejscowości Bottrop tłum strajkujących zaatakował policję, obrzucając ją kamieniami. Policjanci w obronie własnej oddali kilka ostrych strzałów rewolwerowych, raniąc ciężko dwóch górników.

RYKOW AMBASADOREM W RZYMIE?

Rzym. 3 stycznia (PAT.) Według pogłosek, jakie krążą w tutejszych sferach dziennikarsko - politycznych, nowym ambasadorem sowieckim w Rzymie ma być mianowany Rykow.

ROZDZIAŁ REFERATÓW W KOMISJI PRAWNICZEJ SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 stycznia. (B). Dziś pod przewodnictwem wicemarszałka senatu sen. Boguckiego z BBWR. odbyło się posiedzenie senackiej komisji prawniczej, zwołane dla ukonstytuowania się komisji, oraz rozdzielenia referatów. Obrady zagaił marszałek senatu Raczkiewicz. Na przewodniczącego komisji powołano sen. Perzyńskiego, na jego zastępcę wicemarszałka Boguckiego, na sekretarza sen. Staniewicza, wszystkich z Klubu BBWR.

Zkolei przystąpiono do rozdziału referatów.

Sen. Głąbiński (Klub Nar.) wniósł o oddanie referatu wniosku Klubu Nar. dotyczącego traktowania więźniów brzeskich sen. Godlewskiemu z Klubu Nar. Wniosek ten upadł.

Referat powierzyła komisja sen. Poczętowskiemu z BBWR. Sen. Poczętowski przyjmując referat oświadczył, że nie może zobowiązać się co do terminu przedstawienia sprawozdania, a to ze względu na obszerny materjał związany ze sprawą.

POLSKA ZAWIERA NOWĄ UMOWĘ LOTNICZĄ Z CZECHOSŁOWACJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 stycznia. (B). W myśl porozumienia rządów Polski i Czechosłowacji umowa lotnicza między obu państwami podpisana w dniu 15 kwietnia 1926 r., a wygasająca z dniem 1 stycznia 1931 r. została przedłużona do 1 maja r. b.

Wobec zmian, jakie od czasu zawarcia tej umowy zaszły w technice lotniczej, oraz międzynarodowej organizacji lotnictwa cywilnego, podjęte będą 9 b. m. w Pradze rokowania między przedstawicielami obu rządów o podpisanie nowej umowy lotniczej między Polską a Czechosłowacją.

Na czele delegacji polskiej stanie dyrektor departamentu konsularnego M. S. W. p. Łukasiewicz.

WKRÓTCE SFINALIZOWANE ZOSTANĄ ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY Z AMERYKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3 stycznia. (B). „United Press" donosi z Waszyngtonu, iż polsko-amerykański traktat handlowy został już we wszystkich szczegółach ułożony tak, że w dniach najbliższych należy się spodziewać sfinalizowania rokowań i parafowania projektu traktatu.

Traktat oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania. Zawarcie traktatu polsko-amerykańskiego przyczyni się niewątpliwie do znacznego postępu wzajemnych stosunków obu państw.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ZASPY ŚNIEŻNE POD WILNEM.

Wilno, 3 stycznia. (PAT) Na skutek niezwykle silnych zasp śnieżnych na licznych odcinkach wstrzymana została zamiejscowa komunikacja autobusowa.

SPECJALNE DRUŻYNY KONDUKTORSKIE DLA POCIĄGÓW DALEKOBIEŻNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 stycznia. (B) Minister Komunikacji p. Kuehn wydał ostatnio rozporządzenie o utworzeniu specjalnych drużyn konduktorskich, które mają obsługiwać pociągi dalekobieżne i międzynarodowe, przechodzące przez terytorjum Polski.

Drużyny te składać się mają z dobranych specjalnie ludzi, o odpowiednich kwalifikacjach. Przedewszystkiem wymagana jest znajomość języków obcych, umiejętne i taktowne zachowanie się w stosunku do pasażerów, oraz większe wykształcenie ogólne.

Drużyny takie już powstały 1 stycznia b. r.

Prócz tego min. Kuehn w rozporządzeniu położył specjalny nacisk na to, by konduktorzy tych drużyn byli dobrze czysto i starannie ubrani.

MISS JOHNSON NIE PRZYLECIAŁA WCZORAJ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 3 stycznia (G.) Zapowiedziany na dziś przylot do Warszawy słynnej lotniczki angielskiej miss Johnson nie nastąpił. Przyczyną tego są złe warunki atmosferyczne w Europie zachodniej.

P. Johnson wystartowała dziś o godz. 11'05 z Kolonji i musiała lądować w Berlinie. W Berlinie wylądowała o godz. 17'30.

W czasie przelotu nad Meklemburgją, zmyliwszy kierunek, Johnson zmuszona była lądować w trudnych warunkach w miejscowości Plaue celem zasięgnięcia informacji co do dalszej trasy lotu. Po krótkiej przerwie wystartowała do dalszego lotu do Berlina, który odbył się już bez przeszkód.

Na lotnisku w Tempelhofie witał lotniczkę ambasador Wielkiej Brytanji w Berlinie, oraz przedstawiciel niemieckiej hanzy lotniczej dr. Krauss.

Jutro o godz. 9 rano p. Johnson wystartuje do dalszego lotu. Lądować będzie w Poznaniu, skąd po krótkim odpoczynku poleci dalej do Warszawy, gdzie wyląduje między godz. 2 a 3 po południu.

W Warszawie lotniczka angielska zmieni w swym samolocie koła na płozy, aby móc swobodnie lądować w miastach Europy wschodniej i Syberji.

„Express Poranny" donosi, iż całe uzbrojenie lotniczki, która wyruszyła w podróż, wynoszącą 12.000 klm., składa się z 9 strzałowego rewolweru, a zapas pożywienia z kilku tabliczek czekolady oraz kilograma rodzynek i orzechów.

DO ŁODZI PRZEMYCANO TYTOŃ W KORPUSACH LALEK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 stycznia. (G) Z Łodzi donoszą: Mimo skrupulatnego strzeżenia granic i obserwacji na stacjach granicznych, władze skarbowe stwierdziły, że Łódź jest formalnie zalana przemycanym tytoniem niemieckim.

Obserwacja szeregu osób, napozór niemających nic wspólnego ze sprzedażą tytoniu, doprowadziła do ciekawego wyniku. Stwierdzono, że sklep Goldmana otrzymuje znaczne transporty lalek, a przedewszystkiem korpusów lalek, wypchanych trocinami. Podczas rewizji w sklepie Goldmana okazało się, że we wnętrzu korpusów lalek zamiast trocin znajdował się tytoń niemiecki.

Goldmana aresztowano i skonfiskowano 400 kg przemyconego tytoniu niemieckiego.

INSERUJCIE W SŁOWIE POLSKIEM

LOURDES przedstawione w Kinie CUDOWNE wkrótce w APOLLO wyświetlany będzie przecudowny film p. t. „CUDA W GORACH MASSABIELSKICH" — w LOURDES

Kobieta wystartowała do lotu przez Atlantyk.

Nowy Jork. 3 stycznia (PAT.) Pani Beryl Hart i por. Malaroa rozpoczęli dziś rano lot transatlantycki Nowy Jork — Paryż via Bermundy i Azory na jednopłatowcu Tradewind.

Lot ten jest specjalnie interesujący z tego względu, że po raz pierwszy w historji lotnictwa transoceanicznego, lotnicy zabierają ze sobą transport towarów.

Pani Hart jest jedną z niewielu kobiet, posiadających dyplom pilota transportowego.

Przemysłowcy okręgu łódzkiego obniżają płace robotnicze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3 stycznia. (B). Z Łodzi donoszą: Związek przemysłowców włókienniczych w Tomaszowie wypowiedział związkom robotniczym obowiązującą dotychczas umowę cennikową i zaproponował obniżenie stawek zarobków robotniczych w stosunku od 15 do 20 procent. Związki robotnicze odrzuciły propozycję przemysłowców i zwróciły się do swych central w Łodzi o podjęcie kroków w ministerstwie pracy i opieki społecznej celem skłonienia przemysłowców do zaniechania przedsięwziętej akcji obniżenia stawek zarobkowych.

Jednocześnie łódzkie związki robotnicze zawiadomione zostały, że przemysłowcy w Zgierzu pod Łodzią wypowiedzieli również umowę cennikową i postanowili obniżyć stawki zarobkowe robotników o 25 proc. Wobec tego łódzkie związki robotnicze przemysłu włókienniczego rozpoczną łączną akcję przeciw obniżaniu płac w łódzkim okręgu przemysłowym.

ZWIĘKSZONE OBROTY NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) W związku z zawieszeniem od dnia 1 listopada ub. r. pobierania podatku obrotowego od giełdowych transakcyj zboża pod koniec roku w grudniu, zwiększyły się obroty giełdowe, które w ostatnim miesiącu wyniosły 13.885 tonn, z czego przypada na żyto 9.260, pszenicę 210, jęczmień 1.450, owies 2.750, reszta t. j. 250 tonn przypada na ziemiopłody i ich przetwory. Natomiast nie zawierano zupełnie transakcyj mąką, od których podatek jest w dalszym ciągu pobierany.

WARSZAWA W WALCE Z WZRASTAJĄCEM BEZROBOCIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 stycznia. (B). W nadchodzący poniedziałek odbyć się ma w warszawskim magistracie wielka konferencja w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym. W konferencji wezmą udział prócz członków magistratu także przedstawiciele Rządu.

OTRUŁ DWIE ŻONY I SZUKAŁ TRZECIEJ OFIARY.

Jasło, 3 stycznia. (PAT) Józef Zabawa, leśniczy, przybył niedawno do wsi Kowalów z młodą niewiastą, którą przedstawił jako swoją żonę. Po tygodniu zmarła ona wśród podejrzanych okoliczności. Po kilku dniach okazało się, że Zabawa jest istotnie żonaty, że żona jego żyje, a przedstawiona przez niego jako żona kobieta, nazwiskiem Wiktorja Prokipowa, uciekła od męża, zabrawszy ze sobą znaczną gotówkę.

Dochodzenia ujawniły, że Zabawa, powtórnie już żonaty, w podobnych okolicznościach przed kilku laty otruł swoją pierwszą żonę i zagarnął jej majątek.

Podkreślić należy, że w przeciągu tygodnia po śmierci swej rzekomej żony, zdołał już Zabawa zaręczyć się na nowo z bogatą dziewczyną z sąsiedniej wioski. Prokurator zarządził ekshumację ofiar Zabawy, celem zbadania zawartości i rodzaju trucizny, przy pomocy której zbrodniarz pozbawił je życia.

Augusta Podolkówna

Sodalisha Marjańska

emeryt. dyrektorka szkoły im. Elizy Orzeszkowej

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 3 stycznia 1931 r., przeżywszy lat 64.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w dniu 5 stycznia r. b. z domu przedpogrzebowego (ulica Kochanowskiego 94) o godzinie 14, na który to zapraszają w głębokim smutku pogrążeni **Anna B.czay z córką i zięciem.**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże dniu w Bazylice Archikatedralnej o godzinie 9 rano. 88

Jan Rola Janicki

weteran z r. 1863

zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami dnia 2 stycznia 1931 roku.

Pogrzeb odbędzie się w Podlipcach koło Złoczowa dnia 4 stycznia 1931, o godzinie 2 po południu, o czem zawiadamia Krewnych i Znajomych w smutku pogrążona

64 **Rodzina.**

Podlipce, 2 stycznia 1931.

Venizelos w Wiedniu.

Wiedeń. 3 stycznia (PAT.) Dziś po południu premier grecki złożył wizyty kanclerzowi Enderowi oraz wicekanclerzowi i ministrowi spraw zagranicznych Schoberowi. Przy tej sposobności dokonano wymiany instrumentów ratyfikacyjnych traktatu przyjaźni i arbitrażu koncyljacyjnego grecko - austrjackiego, podpisanego w dniu 26 czerwca 1930 roku.

* * *

Paryż. 3 stycznia (PAT.) W związku z pobytem Venizelosa w Warszawie Saint Brice pisze na łamach „Le Journal" między innemi co następuje:

Venizelos udał się oczywiście do Warszawy nietylko w celu odbycia rokowań w sprawie tytoniowej. Jednocześnie i Mironescu konferował z Beneszem w kwestji traktatów rolniczych państw wschodniej Europy. Niemcy mówią tak głośno w ostatnich czasach o swoim zamiarze wykorzystania żądań mniejszości narodowych dla rozpoczęcia sprawy rewizji traktatu, że narody zagrożone przez nich podjęły nareszcie akcję obronną. Zaczyna organizować się blok, którego celem będzie przeciwstawienie się żądaniom niemieckim. Niech będzie to nauka dla tych, którzy zechcieliby wywołać nowy konflikt europejski.

DEPESZA VENIZELOSA DO MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. 3 stycznia (PAT.) Minister Zaleski otrzymał depeszę treści następującej: Opuszczając terytorjum Polski, poczuwam się do miłego obowiązku przesłania Waszej Ekscelencji i pani Zaleskiej wyrazów głębokiej wdzięczności za gorące przyjęcie, jakiego żona moja i ja doznaliśmy w Waszej pięknej stolicy. Będę wdzięczny panu Ministrowi za łaskawe wyrażenie mego serdecznego podziękowania Jego Ekscelencji prezesowi Rady Ministrów i Rządowi Polskiemu. Proszę Wasza Ekscelencję przyjąć wyrazy zapewnienia, że zachowam na zawsze ze swego pobytu w Polsce piękne i żywe wspomnienia. — Podp. Venizelos.

ZWIĄZEK OBRONY TRAKTATÓW POWSTAJE W JUGOSŁAWJI.

Białogród. 3 stycznia (PAT.) W Białogrodzie powstał komitet organizacyjny mający na celu zawiązanie jugosłowiańskiego towarzystwa przeciwko rewizji traktatów pokojowych. W skład komitetu weszły wybitne osobistości i działacze społeczni.

WŁOCHY ŻĄDAJĄ ZAPROSZENIA ROSJI I TURCJI NA SESJĘ LIGI NARODÓW.

Berlin, 3 stycznia. (ATE) Z Moskwy donoszą, że komisarz spraw zagranicznych Litwinow odbyć miał dłuższą konferencję z posłem włoskim w Moskwie. Poseł włoski miał oświadczyć, iż Włochy tylko w tym wypadku wezmą udział w styczniowej sesji paneuropejskiej Ligi Narodów, jeżeli Sowiety i Turcja otrzymają zaproszenie na to posiedzenie.

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa. 3 stycznia (Tel. wł.) Komunikt PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 4 stycznia: Chmurno z przejaśnieniami, potem na zachodzie znowu dżdżysto. Nocą lekkie przymrozki. W ciągu dnia odwilż. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo - zachodnie, poczem znowu południowo - wschodnie i południowe.

ANTONI ANUSZ.

„...Niech będzie błogosławiona ręka, stosująca przymus w imię siły i bezpieczeństwa państwa...

List otwarty do p. Stanisława Małkowskiego.

Wielce Ceniony Obywatelu! Nie adres, lecz Wasze nazwisko, położone pod listem otwartym, zamieszczonym w „Robotniku" z 19 grudnia, skłoniło mię do wystosowania tej obszernej odpowiedzi.

Znam dobrze prawość Waszego charakteru, rzeczowość umysłu i czystość intencyj. Wiem, że w Waszym apelu o „okazanie całej prawdy brzeskiej tragedji" niema gry politycznej, niema „wyrachowania" partyjnego i chęci „tuszowania" istoty rzeczy i dlatego wobec Was pragne wypowiedzieć pewne uwagi w związku z głośną sprawą Brześcia.

Czynię to z wielką nieśmiałością wobec tego zahukania i ogłuszenia opinji publicznej wrzawą protestów, pod któremi spotykamy podpisy znakomitych i zasłużonych przedstawicieli nauki i sztuki. Ze czcią skłaniam głowę przed ich sławnemi nazwiskami, lecz pomimo to pozwalam sobie mieć i publicznie wypowiedzieć swój własny pogląd na to, co się zawiera dzisiaj w słowie „Brześć".

Do wypowiedzenia się w tej sprawie uprawnia mię ta moja skromna zasługa, że **od wczesnej młodości miałem duszę wypełnioną tęsknotą do własnego państwa, jako wykładnika niepodległości i suwerenności narodu a w niepodległej Polsce stale walczyłem z tem wszystkiem, co niosło rozstrój, zamęt i bezwład naszemu życiu państwowemu.**

Moje doświadczenie w życiu publicznem pozwala mi dzisiaj w chórze oburzenia z powodu traktowania więźniów w Brześciu rozróżnić składowe elementy tego chóru. **Obok szczerych, głęboko odczutych głosów oburzenia, słyszę tam głosy komedjanckiego oburzenia, pochodzące od ludzi, którzy nie mieli słowa potępienia dla tych, co grudami błota i śniegu obrzucali pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, a zato nie brak im było słów gloryfikacyjnych dla mordercy Prezydenta. Wyławiam też wprawnem uchem z tego chóru fałszywe melodje oburzenia, pochodzące od ludzi podobnych do tych, jakich spotykałem i pilnie obserwowałem w Rosji: umieli się zdobyć na patetyczne oburzenie z powodu kary śmierci na dezerterów, wprowadzonej po długiem wahaniu się przez Kiereńskiego, a gdy następnie sami dorwali się do władzy, stosowali dziki masowy czerwony teror, rozpoczynając go od zamordowania w szpitalu dwóch więzionych członków Konstytuanty: profesora Kokoszkina i zasłużonego działacza ziemskiego doktora Szingarjewa.**

W obozie Centrolewu są nietylko owce w wilczej skórze, lecz trafiają się także jaczejki zwolenników masowego czerwonego teroru. Należy więc rozsegregować głosy oburzenia. Ja to właśnie czynię, kierując swoją odpowiedź do Was, jako wyobraziciela ludzi prawych i szczerych, poszukujących prawdy i siły moralnej.

Brześć jest posunięciem rządu Marszałka J. Piłsudskiego na arenie walki politycznej: podkreślam słowo: walki.

W tem posunięciu sprawa niewłaściwego traktowania więźniów brzeskich jest momentem ubocznym, aczkolwiek jaskrawym i przykrym, jeżeli pogłoski odpowiadają prawdzie.

Istotę zaś tego posunięcia stanowi dalszy ciąg walki Marszałka Piłsudskiego z możnowładztwem partyjnem, które musi być złamane, jeżeli państwo nasze ma istnieć, krzepnąć i rozwijać się.

Dochodzące mię pogłoski o traktowaniu więźniów brzeskich przeżywałem bardzo ciężko. Zawodowi funkcjonarjusze wiezienni, którzy obowiązujący surowy regulamin pozwalają sobie samowolnie, na własny rachunek, zaostrzać ludzi bezbronnych nękać szykanami, zasługują na karę i winni zdać ze swego postępowania rachunek przed władzą przełożoną. Tembardziej musi to dotyczyć oficerów.

Lecz cierpienia rzeczywiste czy urojone więźniów brzeskich nie mogą nam zasłaniać tego faktu, że Brześć jest kolejnem stadjum walki Marszałka J. Piłsudskiego z duchem anarchji, wichrzycielstwa i prywaty, reprezentowanym przez oligarchów sejmowych.

Do Brześcia trafili politycy sejmowi, którzy walczyli z rządem; walczyli, nie przebierając w środkach i posuwając się do uchwał antypaństwowych na kongresie krakowskim w czerwcu ubiegłego roku. Istota walki polega na tem, że walczący nietylko zadaje, lecz i otrzymuje ciosy. To, co się praktykowało w Polsce podczas wyborów do poprzednich sejmów, nie było walką z rządem, lecz barbarzyńskiem, sadystycznem pastwieniem się nad rządem z ujma dla powagi państwa. Setki kogutów wiecowych bezkarnie, niczem nie ryzykując, łżyło, zohydzało i poniewierało rząd. **Przeciętny obywatel polski po każdej kampanji wyborczej nie miał żadnej wątpliwości, że rządzą nim złodzieje, matoły i łotry, a w każdym razie niedołęgi i mazgaje.**

I taki właśnie sponiewierany, ośmieszony, odarty z wszelkiego autorytetu rząd miał kierować nawą państwową, wzywać obywateli do świadczeń na rzecz państwa, bronić godności Imienia Polskiego i zawierać korzystne dla narodu traktaty z państwami obcemi. **Marszałek J. Piłsudski położył temu kres. Ukrócił bezkarność anarchizowania umysłów i wydawania na pośmiewisko rządu Rzeczypospolitej.** Czy to nie jest zdobyczą i postępem w naszem życiu państwowem?

Człowiek władzy, piastun wielkich koncepcyj państwowych nie zniesie sztucznych przeszkód, stawianych mu przez czyjąś złą wolę. **Kazimierz Wielki kazał w roku 1360 podnoszącego bunt wojewodę poznańskiego Maćka Borkowica schwycić i w więzieniu głodem zamorzyć.** O Stefanie Batorym czytamy w „Dziejach Polski" M. Bobrzyńskiego: „Już podczas wojny moskiewskiej padła pod toporem kata głowa senatora litewskiego, znoszącego się z Iwanem, zdrajcy Ościka, teraz na rozkaz króla padła w r. 1534 pod toporem kata w Krakowie głowa Samuela Zborowskiego". Tak sobie poczynali ludzie władzy. Historja chwalą otoczyła ich imiona, aczkolwiek czeladź i dworacy pokonanych możnowładców pomstowali i złorzeczyli tej **władzy, która w ten sposób budowała siłę państwa i dźwigała autorytet władzy państwowej.** Powiecie: dawne to czasy! Zapewne, że dawne, lecz i dzisiaj tak samo, jak dawniej **treścią historji jest rozum, a formą — siła.** Marszałek J. Piłsudski nie odrazu zaczął stosować siłę w regulowaniu życia politycznego własnego społeczeństwa. Przez długi, bardzo długi czas kierował się zasadą, że wrogów narodu należy pokonywać, własne społeczeństwo — przekonywać.

Przytaczając swoją rozmowę z delegatami amerykańskimi Karabaszem i Rakoczym, która miała miejsce w r. 1914, J. Piłsudski pisał: „Odpowiedziałem, że zgodnie ze znanym programem Związków Strzeleckich, jestem za najdalej idącą jednością organizacyjną wojskową w Polsce, dodając do tego, że byłaby to dobra szkoła dla rozwoju poszanowania przekonań i tolerancji wśród rozwydrzonych stronnictw politycznych". Ze słów samego J. Piłsudskiego wiemy, że jadąc do Warszawy z więzienia pruskiego, był wewnętrznie przekonany, **że wiele z naszych wad niewoli natychmiast odpadnie i wraz z odrodzeniem Polski odradzać się pocznie i dusza polska.** W roku 1920 pouczał naród temi słowy: „Chodzi o to, **aby kraj nasz zrozumiał, że wolność to nie kaprys, że wolność nie znaczy „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic", że wolność, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nietylko przy swojem się upierać.** Z takiej jedynie ustępliwości wzajemnej, z takiego jedynie wzajemnego poszanowania, z takiej umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni, wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych.

Tak myślał, tak nauczał własne społeczeństwo i w myśl tego postępował J. Piłsudski, dopóki wierzył, że tą drogą najszybciej będzie się zbliżał do swego **celu, jakim dla Niego było silne Państwo Polskie, ufundowane na kulturze państwowej i samowiedzy społeczno-politycznej szerokich warstw narodu.**

Tymczasem pomiędzy nim a masą narodową stanęli możnowładcy partyjni, którzy kłamstwem, podstępem i korupcją zdobyli sobie prawo reprezentowania mas ludowych i decydowania w ich imieniu o najważniejszych sprawach państwowych.

Pozwolę sobie przypomnieć Wam, jacy to ludzie z pośród możnowładców sejmowych sięgali po władzę w państwie i osiągali ją:

W „Robotniku" z 15 lipca 1922 roku czytamy w artykule naczelnym takie słowa o Korfantym: „P. Korfanty oświadczył rządowi tow. Moraczewskiego, że Rząd polski nie ma prawa wtrącać się do spraw poznańskich, póki ententa nie wypowie się co do przynależności Poznańskiego. To, oczywiście, nie przeszkadzało p. Korfantemu spiskować i jątrzyć w Warszawie przeciwko pierwszemu Rządowi niepodległej Polski. W czasie powstania górnośląskiego p. Korfanty groził Rządowi polskiemu, że ogłosi — niepodległe Państwo Śląskie..."

W tym samym „Robotniku" czytamy takie słowa o Korfantym posła N. Barlickiego: „Oświadczam, że kandydaturę Korfantego uważam za reakcyjną i to prowokacyjnie, bojowo reakcyjną. Wysuwając tę kandydaturę, Panowie wyraźnie rzucacie nam rękawicę... Poza temi względami Korfanty nie zdał jeszcze rachunków ze swojej akcji na Górnym Śląsku i nie dostał absolutorjum".

Poseł Ignacy Daszyński, rozwijając zarzuty p. Barlickiego, mówił:

„Pan Korfanty ma jedną wielką zaletę: co do jego moralności niema dwóch zdań. Jest to człowiek o bogatem życiu, który nie pogardzał dochodami znikąd. Mamy dokumenty, stwierdzające, że pobierał pieniądze z tej organizacji, na którą napadał nieco później z całą furją (NKN.). Mamy dokumenty, udowadniające historję z p. Napieralskim, a świadczące o zdradzie p. Korfantego, jako młodego człowieka. Mamy świadków, którzy udowodnią, że p. Korfanty brał pieniądze z funduszu propagandy od Erzbergera, prawej ręki Bethmanna-Hollwega. Mamy za świadków 4 ministrów polskich, wobec których oficer polski oświadczył, że Korfanty dał mu rozkaz zabicia kolegi posła (ks. Pośpiecha). Pan Korfanty więc ma jednolitą opinję moralności, co jest jego wielką siłą, ale byłoby nieszczęściem dla Polski, gdyby takiemu człowiekowi dać władzę".

Zdaje się, że większe zarzuty nie ciążyły na Maćku Borkowicu i Samuelu Zborowskim, a pomimo to Korfanty był przez pewien czas wicepremierem, a stale wpływał na bieg spraw państwowych, jako jeden z wytrawnych graczy sejmowych.

To też Marszałek J. Piłsudski 29-go maja 1926 r. wypowiedział następujące upomnienie:

„Wydałem wojnę szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę... Wybierajcie (na Prezydenta) tego, kogo będziecie chcieli, szukajcie jednak kandydatów apartyjnych i godnych wysokiego stanowiska. Gdy byście tak nie postąpili, widzę wszystko w czarnych dla was kolorach, a dla siebie w barwach przykrych, bo **nie chciałbym rządzić batem. Rządzenie batem obrzydziłem sobie w państwach zaborczych".**

W kwietniu zaś 1929 r. Marszałek J. Piłsudski takiemi słowy zareagował na wiadomość, że „ściągnięto do sejmu jakieś bojówki partyjne":

„Żałuję mocno, że byłem tak chory, że nie mogłem być czynnym w tym dniu, gdyż nie mógłbym poprostu wytrzymać bez ataku na te bojówki, złożone z bandytów, którychbym osiekł publicznie na podwórzu sejmu. **Cóż to za nowe magnaty polskie, zbierające swe wojska, dlatego, by Polska nierządem stała...**"

Marszałek J. Piłsudski nie rzuca słów na wiatr; słowami posługuje się jako środkiem działania. Widzieliśmy, że J. Piłsudski nie spieszy się do używania bata, lecz nie wyklucza konieczności stosowania tego środka. Przykre to

Życzenia noworoczne na Zamku. Tradycyjnym zwyczajem Pan Prezydent przyjmował 1 b. m. na Zamku Królewskim życzenia noworoczne. Na zdjęciu: Pan Prezydent w otoczeniu pp. ambasadorów i posłów państw obcych, którzy złożyli Panu Prezydentowi życzenia noworoczne.

jest dla ambicji narodowej, lecz czasami jedynie skuteczne.

Powyższe słowa brzmią tak nieoczekiwanie, zwłaszcza dla ludzi, którzy swe nędzne i marne dusze stroją w pióropusze frazesów bez treści i teatralną pozą nadrabiają swoją moralną nicość, że muszą się zasłonić jakimś autorytetem. Pragnę więc w tem miejscu przytoczyć słowa myśliciela o płomiennej duszy, który wyznawał i krzewił kult bohaterów, słowa **Tomasza Carlyle'a:**

„Wolność? Powiedziałbyś mi zapewne, że prawdziwa wolność człowieka polega na tem, żeby znalazł dobrą drogę, albo też zmuszony był znaleźć ją i nią kroczyć; dalej, żeby przekonał się, albo został pouczony, do jakiej pracy jest rzeczywiście uzdolniony, a potem za pozwoleniem, namową, albo nawet i pod przymusem wziął się do tejże pracy. Oto co jest jego prawdziwą szczęśliwością, jego zaszczytem, „wolnością", oto co stanowi maksimum jego dobrobytu, a jeśli to właśnie nie jest wolnością, to ja przynajmniej ani myślę gdzieindziej i w czem innem szukać wolności! Wszak człowiekowi stanowczo i zupełnie obłąkanemu nie pozwolisz skakać poprzez przepaści. Ograniczasz tem jego wolność, jako człek rozumny: jednak ten wzgląd nie przeszkodzi ci trzymać go zdaleka od wszystkich przepaści, choćbyś nawet był zmuszony nałożyć na niego kaftan bezpieczeństwa. Każdy głupi, każdy tchórzliwy i szalony człowiek do pewnego stopnia jest również obłąkanym człowiekiem, tylko, że obłąkanie to nie jest wyraźnie widoczne; prawdziwą wolność posiadłby on dopiero wtedy, gdyby każdemu mądrzejszemu i rozumniejszemu człowiekowi wolno było wtedy, gdy wchodzi on na fałszywą drogę, pochwycić go za kark i zmusić, aby wszedł napowrót na drogę dobrą. O, jeśli rzeczywiście jesteś starszy ode mnie, senior mój, seigneur, mój najstarszy, presbiter, albo kapłan, jeśli w istocie jesteś mędrcem moim, oby w takim razie dobroczynny instynkt pokierował tobą i spowodował cię, żebyś mnie „zdobył", mnie rozkazywał! **Jeśli lepiej, niż ja, wiesz co dobre i sprawiedliwe, to na imię Boskie zaklinam cię, zmuś mnie, żebym postępował tak, jak tobie wydaje się dobrze, a choćbyś miał nie wiedzieć ile użyć batów i kajdanów, nie pozwól mi kroczyć nad przepaściami".**

Wyobraźcie sobie, Szanowni, Zacni, że w Polsce 18 stulecia znalazł się człowiek władzy, mocarz czynu, który w imię ratowania państwa od rozstroju i upadku walczył za pomocą bata i kajdan z prywatą, łajdactwem i nikczemnością ówczesnej społeczności magnacko - szlacheckiej, który brutalną siłą nałożył kaftan bezpieczeństwa na swawolę magnacko - szlachecką, pochwycił za kark pijanych wolnością, obłąkańców i wepchnął na dobrą drogę!

My, którzyśmy przeżyli hańbę niewoli, nie zawahamy się wyznać, że człowiek taki zasłużyłby na najwyższą cześć i najgłębszą wdzięczność całego narodu.

Polakom z 18 stulecia nie brak było prawd moralnych i przestróg politycznych. Znane były przecież natchnione kazania sejmowe Piotra Skargi i prorocze przestrogi Jana Kazimierza, wypowiedziane na sejmie w roku 1661. Pradziadom naszym z 18 wieku brak było dobrej patrjotycznej woli, a gdzie jej brak, tam musi działać bezwzględny przymus i niechaj będzie błogosławiona ta ręka, która potrafi stosować taki bezwzględny przymus w imię siły i bezpieczeństwa państwa.

Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że patrzenie z pewnej perspektywy historycznej na rzeczywistość dzisiejszą nie przeszkadza mi widzieć różne niedociągnięcia i krytycznie oceniać ludzi i ich postępowanie. Daleki jestem od zapewniania, że w obozie politycznym, do którego się zaliczam, wszyscy bez wyjątku mężczyźni są mądrzy, szlachetni i dzielni, a wszystkie kobiety piękne i dobre.

Lecz żadnej wątpliwości nie ulega dla mnie fakt, że w tym obozie, na którego czele stoi Marszałek Piłsudski, jest najwięcej rozumu stanu. Dzisiaj to już nie wymaga wiary, wystarczy wiedza i znajomość tego, co za sprawą przewidującej myśli i potężnej woli J. Piłsudskiego stało się w życiu naszego narodu.

Przyjmijcie zapewnienie najgłębszego szacunku i szczerej sympatji.

Kawalerowie orderu wojsk. Virtuti Militari.

W dołączonym do dzisiejszego numeru „Słowa Polskiego" dodatku ilustrowanym zamieszczamy dalszą serję podobizn kawalerów orderu wojsk. Virtuti Militari; na tem miejscu podajemy ich krótkie życiorysy.

1. MAJOR RYSZARD GARNIEWICZ.

W listopadzie 1917 r., jako porucznik, wyprowadził z 17-ej dywizji kawalerji rosyjskiej szwadron Polaków i wśród utarczek z bolszewikami przyprowadził go do I. Pol. Korpusu gen. Muśnickiego, pozostając przy nim jako tzw. oddział partyzantów I. Korpusu. Po rozwiązaniu I. Korpusu walczy dalej w szeregach formującego się wówczas 14 p. ułanów jazłowieckich. W jego szeregach razem z dywizją gen. Żeligowskiego wraca do Polski i tu bierze udział w wszystkich walkach do końca 1920 r.

Do 1929 r. był dowódcą I. szwadronu w 14 p. uł. jazłowieckich, obecnie w Rej. Inspektoracie Koni we Lwowie.

2 MAJOR FRANCISZEK JARZĘBIŃSKI

W listopadzie 1918 r. podczas Obrony Lwowa był dowódcą prawego odcinka „Bema". Walczył na odcinku „Bema", na Persenkówce, Betoniarni, pod Sokolnikami i Zboiskami, zaś 18 grudnia 1918 r. został ranny pod Zboiskami. W Wielką Niedzielę 1919 r. pierwszy przerwał front ze swoim oddziałem w lesie pod Pirogówką, następnie wyrzucił oddziały ukraińskie poza Sichów. Zdobył dwukrotnie Winniki. Następnie brał udział w walkach we Wschodniej Małopolsce w roku 1919 i z bolszewikami w roku 1920.

Obecnie pełni funkcję powiatowego komendanta uzupełnień v o Lwowie.

3. MAJOR IGNACY HNIŁKO.

Urodzony 6 września 1890 r. w Krakowskiem, gimnazjum ukończył w Krakowie, dalsze studja kontynuował w Akademji Górniczej w Leoben, następnie na Politechnice Lwowskiej. Od 15 października 1912 do sierpnia 1914 r. był członkiem Drużyny Strzel. w Leoben.

Wojnę światową odbył w b. armji austr. w krakowskim 13 p. piech. Jako podporucznik wstąpił w listopadzie 1918 r. do Krak. Legji Ofic. i brał z nią udział w odsieczy Przemyśla i Lwowa. Następnie przydzielony do 8 pp. Leg. służył w nim do końca wojny na froncie.

Obecny przydział: Sztab 5 Dyw. Piech. we Lwowie.

4. KAPITAN MARJAN TRACZ.

Ur. 15 sierpnia 1894 we Lwowie. Już jako uczeń należał do drużyn strzeleckich. Służbę wojskową rozpoczął w r. 1915 jako jednoroczny ochotnik w 41 pp. b. armji austrjackiej na froncie włoskim, a następnie w 19 pp. obr. kraj. na froncie rosyjskim. Na wieść o walkach we Lwowie w r. 1918. wraca do rodzinnego miasta. Aresztowany po drodze trzykrotnie przez ukraińców uwalnia się szczęśliwie i dostawszy się 21 listopada 1918 do Lwowa, wstępuje do formującego się 3 pp. im. króla Jana Sobieskiego (dzisiejszego 40 pp.). W grudniu przeniesiony do Lwowskiej Legji Oficerskiej walczy jako oficer-szeregowiec w Zboiskach, Malechowie, Persenkówce, Sichowie i Sygnówce. Dnia 15 stycznia 1919 przeniesiony do oddziału rotmistrza Abrahama pełni służbę w tym oddziele, jako dowódca plutonu i kompanji, aż do rozwiązania go, poczem jako instruktor zostaje przydzielony do obozu ćwiczebnego VI. Armji. Bierze udział w kampanji bolszewickiej, a w r. 1921 w powstaniu na Górnym Śląsku. Po powrocie pełni służbę w 40 pp. Strz. Lw. jako dowódca kompanji.

Obecnie jest przydzielony do Wydziału mobil. DOK. VI. we Lwowie.

5. KAPITAN KONSTANTY ZBIJEWSKI.

W wojnie światowej brał udział w szeregach I. Brygady L. P. we wszystkich bitwach 6 pp. Leg. Dwukrotnie ranny: pod Kopnem i Górą Polaków.

W Wojsku Polskiem bierze udział w walkach z bolszewikami z 1 p. artylerji polowej Legjonów, oraz z tymże pułkiem w odsieczy i w „Obronie Lwowa".

Obecnie służy w 13 dywizjonie artylerji konnej w Kamionce Strumiłowej.

6. KAPITAN IGNACY ROGOWSKI.

Do WP. wstąpił w czerwcu 1918 na Syberji, do 1-go pułku strzelców im. T. Kościuszki i brał czynny udział we wszystkich walkach tegoż pułku jako dowódca komp., a w szczególności w walkach arjergardy V. dywizji w czasie powrotu do kraju. Po kapitulacji dywizji pod Kłukwienną, uciekł na wschód do Charbina. Stamtąd następnie wyjazd do portu Dairen i powrót statkiem „Jarosław" do kraju. Po powrocie do kraju brał udział w zorganizowaniu 3 syb. pp. (obecny 85 pp.) i jego walkach pod Warszawą w sierpniu 1920 r.

7. STARSZY SIERŻANT FRANCISZEK GRABOWIECKI.

Urodził się w 1895 r. we Lwowie. Od 1913 r. należał do Drużyn Bartoszowych. Wymaszerował w pole w r. 1914 z Krakowa z 2 pp. Leg. Ranny w 1915 r. po wyleczeniu poszedł znów w pole z 4 pp. Leg. z Piotrkowa i tam był do rozbicia Legjonów. Później wysłany został z 41 p. austr. na front włoski. W 1918 walczył w obronie Lwowa w baonie 4 pp. Leg.

Obecnie służy w 26 pp. we Lwowie.

JAROSŁAW DURYCH. 2)

Sen Albrechta Dürera.

Ze zbioru p. t.: „Obrazy", za upoważnieniem autora przełożył z czeskiego

Zdzisław Kunstman.

(Ciąg dalszy).

Drwal chciał jeszcze o coś zapytać, ale w tej chwili opanowały go dziwne myśli: przypomniał sobie całe swoje dotychczasowe, samotne życie, drzewa które powalił, sny, obrazy gwiezdnych wieczorów, kiedy dym uchodzący z komina węglarskiego pieca rozdwajał się w cudaczne sylwety tańczących dziwożon; szary mrok nocy rozświecały wtedy ruchliwe języki płomieni, gałęzie łamały się z trzaskiem pod pazurami nocnych drapieżników, oczy rysiów gorzały w ciemnościach lasu a gwiazdy błyskały na niebie, jakby w walce z dziennem światłem słońca, wysoko, wysoko, nad morzem niezmierzonego obszaru przestrzeni i rozlicznych woni nocy. Nieznajoma kobieta szuka dobrego miasta, ale jak dotąd, powiedziała niewiele. — Drwal nie zabijał i nie rabował choć śnił czasem o zakopanych skarbach w leśnych wądołach, poskramiał tylko niekiedy dzikie zwierzęta, nietyle z potrzeby **ile raczej z próżnego pragnienia, aby** się przed nim upokorzyły leśne mocarne szelmy. Podszedł do osła, by go chwycić za uzdę; ale zaciekawiło go, co kobieta trzyma na ręku. Zbliżył się niezdarnym niedźwiedzim krokiem. Z energicznych ruchów ciała wynikało, że drwal, bez względu na zgodę lub niezgodę kobiety i zwierząt, chce je zaprowadzić tam, gdzie mu się będzie podobało. Ale kiedy podniósł głowę i wytężył wzrok, aby przekonać się, co kobieta tuli do piersi, rękę, którą podniósł już, by chwycić uździenicę osła, opuścił niezdecydowanie, zawiedziony i uradowany zarazem.

„Dzieciątko niesiesz! Czy to jest dziewczyna?"

„Nie!"

„Szkoda", powiedział drwal, „nie potrafi tańczyć ani śpiewać. Zresztą nie umie po niemiecku, bo przecież wogóle nie umie jeszcze mówić. A ładnie tutaj śpiewają. Czy znasz dziewczęta z Czarnego lasu?"

Cudzoziemka roześmiała się.

„A więc to chłopczyk?" zapytał drwal, a nie czekając na odpowiedź dodał: „ Z chłopcami więcej utrapień niż z dziewczętami: niepojętne to, dużo czasu potrzeba, aby się czegoś nauczyli. Dziewczęta przynoszą radość, chłopcy tylko zmartwienie. Sporo czasu upłynie zanim powali niedźwiedzia, albo osadzi w miejscu odyńca. A przy karczowaniu więcej trzeba baczyć na takiego chłopaka niż na obalanie drzew. Nieprędko nauczy się walić toporem, by godnie służyć królowi.

Drwal mówił jeszcze jakiś czas do siebie raczej niż do kobiety, narzekając na wiele mnych wad chłopięcego i młodzieńczego wieku.

„Masz dzieci?" zapytała nagle cudzoziemka.

„Nie mam", odpowiedział drwal i bardzo się zawstydził, nie dlatego, że nie ma dzieci, ale że cudzoziemka będzie się pewnie z niego śmiała; tyle nagadał a przecież nigdy jeszcze nie wychowywał ani dziewczyny ani chłopca.

Ale cudzoziemka nie śmiała się; odchyliła tylko rąbek chustki z twarzyczki dziecka, ukazując ją drwalowi. Drwal popatrzył z prawdziwem zaciekawieniem, dziecina bardzo mu się spodobała, ale nie wiele z tego pamiętał; tyle tylko, że chwycił osła za uzdę, lecz już nie tak, jak początkowo chciał uczynić; wydawało mu się, że działa na czyjś rozkaz, czuł się raczej sługą nieznanej kobiety. Sam dziwił się temu, ale nie zastanawiał się długo; bez słowa począł prowadzić osła z siedzącą na nim cudzoziemką. Zwierzę stąpało prawidłowo i tak zgrabnie, jak dziewczyna w tanecznych trzewikach; drugie zwierzę oddychało równomiernie, raz cicho, drugi raz głośno.

Po chwili prowadzenie zwierząt wydało mu się dość ciężką pracą. Zniecierpliwiony szarpnął osła za uzdę, chcąc go zmusić do szybszego stąpania. Zwierzę jednak, jakby nie odczuwając szarpnięcia, szło spokojnie dalej swym dziwnym, tanecznym krokiem i wydawało się, że mówi coś do siebie odgłosem drobnych kopyt. Cudzoziemka milczała; drwal był przyzwyczajony do ciszy, teraz jednak milczenie to niepokoiło go.

Obrócił się, otarł ręką pot z czoła, jakby właśnie przed chwilą powalił najgrubszego grabu i zapytał:

„Z daleka idziecie?"

„Dosyć. Byliśmy we Włoszech".

„To już pewnie długo idziecie!"

Tu znowu szarpnął osła za uzdę w dziwnem zakłopotaniu, nie wiedząc czy mozoli się z uporem zwierzęcia, czy walczy ze swą ciekawością.

„A ma to dziecko jeszcze ojca?"

„Ma. Kiedyśmy byli na „Wysokiej górze" widzieliśmy wasze dobre miasto z kościelnemi wieżami; tam się z nim spotkamy."

„A cóż — jeżeli — już umarł?

„Ach, z całą pewnością żyje dotąd!"

Drwal ze zniecierpliwieniem szarpnął osła za uzdę.

(C. d. n.)

Przedruk wzbroniony!

Noworoczny debiut ks. metrop Szeptyckiego.

Dzień Nowego Roku był równocześnie nowym debiutem politycznym ks. metropolity Szeptyckiego. Jak się bowiem dowiadujemy, w dniu 1 stycznia r. b. odbyło się pod przewodnictwem władyki świętojurskiego w gmachu seminarjum duchownego gr.-kat. przy ul. Kopernika we Lwowie zebranie inauguracyjne „Ukraińskiego katolickiego sojuzu". (Kat. Sojuzu), a więc nowego stronnictwa politycznego, o którego montowaniu donosiliśmy już kilkakrotnie na łamach „Słowa Polskiego".

Zebranie konstytuujące „Kat-Sojuzu" nie można uważać za udałe, albowiem w zebraniu tem wzięło udział zaledwie 155 osób, z czego 118 ze Lwowa, a 37 z prowincji. Ponieważ zaś ks. metropolita Szeptycki zaprosił przeszło 400 osób z pośród inteligencji świeckiej i księży ruskich — więc zaledwie 50 prc. mężów zaufania stawiło się na apel swego władyki — druga zaś połowa uważała za stosowne na apel nie reagować. Autorytet więc ks. metropolity okazał się bardzo słaby. Dalszem niepowodzeniem można nazwać i oburzenie, jakie powstało wskutek wyboru miejsca, a mianowicie gmachu seminarium duchownego, przeznaczonego do kontemplacji nauki o Bogu i Jego przykazaniach, a nie dla polityki. W społeczeństwie ruskiem odezwały się też silne słowa protestu, pod adresem metropolity, że „nie godzi się mieszać Pana Boga z polityką".

W jaki sposób starano się uniknąć ingerencji władz polskich?

Na wstępie tego inauguracyjnego posiedzenia, podkreślono, że „Katolicki Sojuz" początkowo miał powstać jako stowarzyszenie, projekt ten jednak upadł z tego powodu, że w myśl ustawy stowarzyszenia podlegają kontroli władz administracyjnych, czego „Kat-Sojuz" pragnie uniknąć. Wobec tego przyjęto formę partji politycznej.

Zebranie zagaił sam. ks. metropolita Szeptycki, przedstawiając zebranym historję prac komitetu założycielskiego, złożonego z trzydziestu kilku osób. Następnie ks. metropolita rozwodził się nad celami nowej partji politycznej i ta część jego przemówienia wypadła bardzo mętnie. Jako cel, nowe stronnictwo polityczne przyjmuje obronę praw cerkwi gr.-kat., wiary i etyki katolickiej, a nadto podejmuje walkę o prawa mowy ruskiej. Sprawy związane z polityką bieżącą usunął ks. metropolita całkowicie ze swego przemówienia.

Na pozór wydawaćby się mogło, że mętność programu politycznego przedstawionego przez ks. metropolitę, jest wynikiem przypadku, w istocie jednak sprawa przedstawia się inaczej. Ks. metropolita Szeptycki od dłuższego bowiem czasu głowił się nad ułożeniem takiego programu, który umożliwiłby zjednoczenie i skupienie w nowym stronnictwie wszystkich „ukraińców", bez względu na ich ideologję i przekonania. Mętność nie miała więc na celu stworzyć szeroki i wspólny mianownik polityczny. Co więcej, ks. metropolita Szeptycki jako „genjalny" organizator zezwolił, aby członkami „ukraińskiego katolickiego sojuzu" mogli być i... niekatolicy.

Niekatolicy walczyć mają o cerkiew grecko - katolicką.

Oczywiście trudno jest odgadnąć, jaki cel będą mieli ci członkowie niekatoliccy w obronie wiary i cerkwi grecko - katolickiej, względnie trudno połapać się, jak będzie wyglądała ich rola wojująca w zespole ks. metropolity. My na razie przynajmniej tej zawiłej zagadki rozwiązać nie możemy.

Po zagajeniu odbierano od obecnych ustne przyrzeczenie tudzież pisemne deklaracje, które składano imiennie. Charakterystyczne jest to, że przyrzeczenie i deklaracje przystąpienia do „U. K. S." składali również ci, którzy są już członkami bojowej organizacji „UNDO" i tak deklarację złożył znany Undowiec **dr. Fedak, teść Konowalca,** Decykiewicz, Wł. Kuźniowicz, Mikołaj Tworzydło, Michał Stefanowski członek prezydjum centralnego komitetu UNDO. i inni, którzy weszli do rady głównej lub do rad okręgowych UKS., a organizacyjnie i ideowo sprzęgnięci są dotąd głęboko z UNDO.

I znowu trudno wytłumaczyć, jak ci ludzie pogodzą program UNDO. z programem stronnictwa ks. metropolity Szeptyckiego. Wybrane prezydjum U. K. S. składa się z Władysława Singalewicza, Olgi Baczyńskiej, ks. Lyczyniaka i sekretarza Karpińskiego.

„Ręka, która rządzi w „skorbnych" czasach".

Dyrektor Singalewicz w swoim przemówieniu wyraźnie podkreślił, że stworzenie partji UKS. jest dziełem „tej ręki, która zawsze w skorbne dnie rządzi losem narodu". Oczywiście dyr. Singalewicz miał tu na myśli ks. metropolitę Szeptyckiego.

I z tem „rządzeniem" ks. metropolity wynikła na zebraniu sytuacja mocno kłopotliwa. Bo o ile wszystkim zebranym wiadomo, i jak już o tem swego czasu szeroko pisaliśmy, nowe stronnictwo UKS. zostało bardzo niesympatycznie przyjęte przez ks. biskupa Chomyszyna, a wyraźnie nawet potępione przez ks. biskupa Kocyłowskiego i uznane przez niego za robotę rozbijacką i destrukcyjną wobec „Ukraińsko - Katolicko - Narodowej Partji", która od pięciu lat istnieje i rozwija właśnie ten sam program polityczny, który w dniu 1-go stycznia ksiądz metropolita Szeptycki ogłosił za swój. Jeszcze bardziej znamienne jest i to, że ks. metropolita Szeptycki był dotychczas nieubłaganym wrogiem „Ukraińsko - Katolicko - Narodowej Partji", na każdym kroku ją zwalczał, a obecnie stworzył pod swoim patronatem stronnictwo o identycznym zupełnie programie.

Aby obraz nowego stronnictwa „ukraińskiego" był całkowity, nie możemy pominąć i tak ważnego szczegółu, że główny organ UKNP. „Nowa Zorja" ani słowem nie wspomina w swoim świątecznym numerze o powstaniu nowego stronnictwa pod egidą ks. metropolity Szeptyckiego, a naczelny redaktor „Nowej Zorji" p. J. Nazaruk, który był obecny w dniu 1 stycznia r. b. na zebraniu inauguracyjnem UKS. przyrzeczenia nie złożył, ani deklaracji nie podpisał. Natomiast organ U. N. D. O. „Diło" zamieścił obszerne i bardzo życzliwe sprawozdanie z przebiegu tego zebrania.

Kalejdoskop typów.

Dalej dowiadujemy się, że zgromadzenie bez dyskusji przyjęło projekt statutu, który referował b. senator Decykiewicz. W myśl tego statutu naczelnym organem tego stronnictwa jest „Hołowna Rada" z siedzibą we Lwowie, której podlegają rady okręgowe, a tym znowu koła lokalne. W skład głównej rady oprócz członków z wyboru wchodzą i „wiryliści", mianowicie delegaci ordynarjatów biskupich kościoła gr.-kat. po jednym z każdego ordynarjatu. Wiryliści mają decydujący głos w sprawach moralności i religji. Radę naczelną partji wybrano na wniosek dr. Wołoszyna (członka UNDA) w następującym składzie:

Przewodniczącym został dr. Wł. Decykiewicz, członkami ks. Klemens Szeptycki (brat metropolity), ks. dr. Ślipyj, Włodzimierz Singalewicz, dr. Mikołaj Czubatyj, inż. Mikołaj Tworzydło, dyr. Kuźnowicz (znany przyjaciel Dymitra Paljiewa wmieszanego w akcję bojową UNDA), Michał Halibej, Modest Korotnickij, dr. E. Gwozdeckij, M. Kozak i inni.

Na miasto Lwów wybrano Radę okręgową w następującym składzie: przew. dr. S. Fedak, członkowie: ks. Dzerowicz, ks. Kasztaniuk, dr. Minko, M. Stefanowskij, Hołoszynowskij, Oleksyn, Hołykowicz, Mikołaj Czapelski, Anna Janowicz, inż. Markowski, Piotr Petryk i Maksym Bryliński (brat naczelnika z dep. robót publicznych we Lwowie).

Jak widać z zestawienia nazwisk, członkami rady głównej i okręgowej są przeważnie ludzie bądź mieszkający stale w zabudowaniach świętojurskich i bezpośrednio zależni od ks. metropolity, bądź też zajmujący posady w instytucjach utrzymywanych przez metropolitę gr.-kat., jak np. Singalewicz, który jest dyrektorem „Ziemskiego Banku Hipotecznego", lub Tworzydło, dyrektor „Silskiego Hospodara", dr. Gwozdeckij, doradca prawny metropolity. W skład rady wchodzą następnie księża, hierarchicznie uzależnieni od metropolity, wreszcie ludzie, którym zależy na dobrych stosunkach z metropolją, jak naprzykład serdeczny przyjaciel Paljiewa dyr. Kuźmowicz, który w związku z rozwiązaniem prywatnego gimnazjum w Drohobyczu (gdzie wyraźnie tolerowano i podsycano wśród młodzieży nienawiść do Państwa Polskiego) został usunięty ze stanowiska dyrektora tej rzekomo naukowej placówki. Dalej dziwnym zbiegiem okoliczności w skład rady wszedł i Piotr Petryk urzędnik Towarzystwa „Proświta", kilkakrotnie aresztowany jako komendant okręgowy UWO., który później akcentował w swoich wystąpieniach politycznych przyjaźń dla Sowietów, mówiąc dosłownie: „wtedy będzie dobrze ukraińcom, gdy czerwony sztandar sowiecki zawiśnie na ratuszu lwowskim".

Tak mniej więcej przedstawiają się typy przodujące obecnie w „Kat-Sojuzie" ks. metropolity Szeptyckiego.

Pismem nowego stronnictwa ma być „Nowyj Czas" o kupno którego toczą się pertraktacje.

Jak się dalej dowiadujemy, posiedzenie trwało zaledwie półtorej godziny, co wskazuje, że pracowano bardzo gorliwie i że zespół był dyscyplinowany i unikał dyskusji.

Zebranie zakończyło się wysłaniem telegramu do Papieża (dla niekatolików mocno kłopotliwy telegram) oraz telegramów do biskupów przemyskiego i stanisławowskiego.

Kto odpowiada za kroki nowej reduty politycznej.

Sprawozdanie z zebrania inauguracyjnego „Kat-Sojuzu" ujęliśmy umyślnie w formę szerszą, uważamy bowiem za swój obowiązek zaznajomienie opinji publicznej z powstaniem nowego stronnictwa „ukraińskiego", któremu patronuje ks. metropolita Szeptycki, który od 1 stycznia br. przyjmuje już na siebie pełną odpowiedzialność za dalsze kroki tej nowej reduty politycznej.

=□=

Dr. Marczyński o pracy Związku Legjonistów.

Dr. Józef Marczyński, prezes okręgowego Związku Legjonistów we Lwowie, w rozmowie z naszym przedstawicielem w następujący sposób oświetlił obecny stan pracy legjonowej na terenie Małopolski wschodniej:

— Kadrą obecnej pracy ideowo-legjonowej w Małopolsce wschodniej jest około 1700 byłych żołnierzy formacji legjonowych, zarejestrowanych w 25 oddziałach w naszych 3 województwach Małopolski wschodniej. Około tych starych żołnierzy legjonowych zgrupowała się już dziś znaczna ilość członków - sympatyków Związku Legjonistów.

Element legjonowy bierze czynny i żywy udział w każdej godnej, obywatelskiej pracy na naszym terenie. Jego kwalifikacje zasadnicze do takiej pracy wynikają oczywiście z prób ogniowych życia, jakie każdy legjonista przejść musiał: decyzja porzucenia spokojnego życia cywilnego w latach 1914—1916 na rzecz ochotniczej ciężkiej służby na froncie była u przeważnie wówczas bardzo młodych ludzi dowodem zapalnego patrjotyzmu, a sama służba i właściwe formacjom legjonowym ciężkie przeżycia moralne były dla ich żołnierzy wielką próbą charakteru, energji, woli i patrjotyzmu.

Wartość przygotowania obywatelskiego b. Legjonistów potwierdza nam dziś samo życie: w polskiem społeczeństwie Małopolski wschodniej odgrywają dziś Legjoniści poważną rolę, nie występując zresztą ze specjalnem podkreślaniem swej przynależności do organizacji legjonowej. Są to przeważnie ludzie młodzi; typem b. Legjonisty - obywatela jest dziś człowiek 40 letni w pełni sił, pełen żywej energji i impulsywności.

Logicznem jest wobec ich przeszłości, że samo życie wysuwa ich na czoło w tych grupach społecznych, w których wezmą się do pracy. Jest to mojem zdaniem oczywiste następstwo tysiokrotnie sprawdzonego prawa „fizyki" społecznej, że jednostka wartościowa, przygotowana dobrze do życia obywatelskiego musi wysunąć się na czoło, bez specjalnego usiłowania ze swej strony, tylko przez samą wartość pracy i charakteru. Sama próżność, czy ambicja kierowania jest w tem prawie społecznem funkcją podrzędną: ludzie, których dobrem jest sama tylko ambicja, zdobywają czasem na krótką chwilę rolę kierowniczą w społeczeństwie; ale utrzymują się przy niej krótko, brak im innych wartości.

Ograniczając się do małej społeczności legjonowej w naszym okręgu podkreślić muszę koleżeństwo i solidarność organizacyjną tak wielką, jak w żadnej innej organizacji. Wspomnienia z przeszłości legjonowej mają zawsze swą dawną siłę, bo przeszłość ta nie przepadła przecież w próżni, lecz ma dziś dopełnienie w dalszej pracy dla kraju. Same wspomnienia zrodziły ogromny koleżeński sentyment w łonie organizacji. Brak jakichkolwiek różnic między dawnym Legjonistą studentem, a Legjonistą - robotnikiem, jest dziś serdecznym stosunkiem b. Legjonisty - uczonego do b. Legjonisty-robotnika.

Stąd wynika silne zaakcentowanie w życiu organizacyjnem akcji samopomocowej. Jest to zakres działania naszej „Bratniej Pomocy". Wojna oderwała naszych ludzi od pracy dla przygotowania sobie własnego, prywatnego życia, zabrała wiele sił fizycznych. Niektórych pozbawiła ich w zupełności, wiele rodzin po poległych Legjonistach pozostało bez środków do życia. To też solidarność legjonowa i życiowa konieczność nakazała naszą pracę zacząć od zaopatrzenia wdów i sierót, inwalidów, oraz od umożliwienia pracy zarobkowej bezrobotnym Legjonistom.

Na terenie Małopolski wschodniej sprawa ta przedstawia się bardzo niejednolicie; dla przykładu wskażę na Lwów, gdzie na 500 wówczas Legjonistów — członków Związku, mieliśmy 150 bezrobotnych przed kilku miesiącami. Dziś przy zwiększeniu się liczby członków do 700, liczba bezrobotnych spadła o połowę. Wobec tej smutnej liczby dotyczącej Lwowa, oddział drohobycki naprzykład na 50 członków b. Legjonistów ma zaledwie 2 bezrobotnych.

Praca „Bratniej Pomocy" jest ciężka; nie prowadzi ona bezrobotnych Legjonistów po linji najmniejszego oporu przez zatrudnianie ich na państwowych posadach; chce postawić ich przy warsztatach w handlu i przemyśle. Sądzę, że ilość b. Legjonistów, pozostających dziś na służbie państwowej nie przekracza 10 proc.

Dziwna spółka.

Sprawa nagonki politycznej na rząd pod hasłem „Brześcia“ przybrała na terenie Małopolski Wschodniej bardzo charakterystyczne i godne uwagi skutki. Oto w sobotnich numerach prasy opozycyjnej, a specjalnie na łamach pism endeckich, ogłasza się od dłuższego czasu kordjalne hołdy pod adresem dr. Libermana, do którego płomienną sympatją zapłonął nawet „Związek Hallerczyków“. Onegdaj znów prasa endecka przyniosła wiadomość ubraną w wyrazy wielkiego współczucia, dla byłego więźnia brzeskiego, b. posła Celewicza, który rzekomo wskutek choroby nerwowej musiał być przewieziony z więzienia Sądu karnego we Lwowie do szpitala na oddział psychjatryczny.

Po zbadaniu sprawy pokazuje się, że informacja pism endeckich jest jeszcze jednym złośliwem kłamstwem. B. poseł Celewicz jest bowiem zdrów i cały, i jak się dowiadujemy, święta spędzi przy ulicy Kazimierzowskiej, gdzie w noc wigilijną będzie rozpamiętywał w ciszy i spokoju ten okres czasu, w którym był politycznym przedstawicielem dr. Petruszewicza w Naczelnym kolegjum w „UWO“, a w sierpniu 1922 r. na zjeździe okręgowym referentów bojowych „UWO“ pierwszy rzucił hasło rozpoczęcia akcji sabotażowej i terrorystycznej w związku z wyborami przeprowadzonemi wówczas do sejmu przez Chjeno-Piasta. Dalej dr. Celewicz rozpamiętywać będzie w areszcie okres swej pracy na terenie amerykańskim, gdy po ucieczce swej w październiku 1922 z Polski i to w przebraniu kobiecem, przeprowadził w Ameryce akcję zbiórkową na cele jak najrychlejszego powstania zbrojnego przeciw Polsce.

Nie dziwimy się „Centrolewowi“, że tak żywo interesuje się zdrowiem psychicznem jednego z typów bojowych ukraińskiego nacjonalizmu. Dziwną jednak wydaje się nam głęboka sympatja jaką zapałała do p. Celewicza endecja.

Widocznie Brześć dokazał cudów i dzisiaj już nie należy się dziwić, żadnym typom, które w swoje braterskie ramiona ujmuje stronnictwo narodowe, byłeby tylko chciały grać „do spółki“ w robocie antypaństwowej.

CZY DOJDZIE DO POROZUMIENIA Z LITWĄ?

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Litwinami, które odbyły się w czasie od 15 do 18 grudnia ub. r. w Berlinie radca Szumlakowski w wywiadzie udzielonym „Kurjerowi Porannemu“ oceniając w sposób ogólny rozmowy berlińskie, podkreślił przychylną na ogół atmosferę, w której odbywały się pertraktacje, co jest w znacznej mierze zasługą przewodniczącego delegacji litewskiej ministra Sidzikaukasa.

Trudno jest — oświadczył radca Szumlakowski — mówić o rezultatach tych rokowań, które należy uważać za znajdujące się jeszcze w toku, gdyż delegacja polska ma spotkać się z delegacją litewską dnia 16 stycznia br. w Genewie i podjąć ewentualną dalszą dyskusję w sprawie projektu umowy o załatwianiu zatargów granicznych.

Co się tyczy umowy uzupełniającej dotyczącej ruchu granicznego na odcinkach rzecznych to sprawa ta wedle zapewnień strony litewskiej ma pewne szanse zrealizowania.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr.

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

4 stycznia 1931

Niedziela

Tytusa

Jutro: Emilji

Wschód słońca 7·31

Zachód 15·59

TEATR WIELKI.

Niedziela 4 stycznia godz. 3.30: „Jaś i Małgosia“, baśń-opera Humperdincka. (Ceny znacznie zniżone.)

Niedziela 4 stycznia godz. 7.30: „Noc w San Sebastiano“, operetka Benatzky'ego.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 3 popoł. „Kordjan“ w inscen. L. Schillera. (Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych).

Poniedziałek 5 bm. godz. 7.30 w. „Noc w San Sebastiano“, operetka Benatzky'ego.

Wtorek 6 bm. godz. 3.30 popoł. „Fiołek z Montmartre“, operetka Kalmana. (Ceny zniżone).

Wtorek 6 bm. godz. 7.30 „Noc w San Sebastiano“ operetka Benatzky'ego.

Środa 7 bm. „Noc w San Sebastiano“.

Czwartek 8 bm. „Noc w San Sebastiano“

Piątek 9 bm. „Noc w San Sebastiano“.

Sobota 10 bm. „Falstaff“ opera komiczna Verdiego. (Premjera).

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 pop. „Carmen“ opera Bizeta. (Ceny zniżone).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Noc w San Sebastiano“ operetka Benatzky'ego.

Poniedziałek 12 bm. „Falstaff“, opera komiczna Verdiego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Niedziela 4 stycznia godz. 3.30 po poł.: „Szwejk“, w inscenizacji L. Schillera. (Ceny zniżone.)

Niedziela 4 stycznia godz. 7.30: „Nowa umowa małżeńska“, komedja Shaw'a.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Nowa umowa małżeńska“ kom. B. Shaw'a.

Wtorek 6 bm. godz. 3.30 pop. „Nowa umowa małżeńska“. (Ceny zniżone).

Wtorek 6 bm. godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“, w inscen. L. Schillera.

Środa 7 bm. „Nowa umowa małżeńska“.

Czwartek 8 bm. „Dorota Angermann“, dramat Hauptmanna.

Piątek 9 bm. „Dorota Angermann“ dramat Hauptmanna.

Sobota 10 bm. „Dzielny wojak Szwejk“. w inscen. L. Schillera.

Niedziela 11 bm. godz 3.30 pop. „Nowa umowa małżeńska“, kom. Shaw'a. (Ceny zniżone).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“. w inscen. L. Schillera.

Poniedziałek 12 bm. „Nowa umowa małżeńska“, kom. Shaw'a.

TEATR MAŁY.

Niedziela 4 stycznia godz. 3.30 po poł.: „Pierwsza Pani Selby“, komedja Ervin'a. (Ceny zniżone.)

Niedziela 4 stycznia godz. 7.30: „Skandal w Savoy'u“, komedja Kelemana i Geyera.

Poniedziałek 5 stycznia godz. 7.30: „Skandal w Savoy'u, komedja Kelemana i Geyera.

Wtorek 6 bm. „Wieczne pióro“ kom. Fodora.

Środa 7 bm. „Perfumy mojej żony“, komedja Lenza.

Czwartek 8 bm. „Perfumy mojej żony“.

Piątek 9 bm. „Perfumy mojej żony“.

Sobota 10 bm. „Wieczne pióro“. Fodora.

Niedziela 11 bm. godz. 3.30 pop. „Perfumy mojej żony“. (Ceny zniżone).

Niedziela 11 bm. godz. 7.30 „Egzotyczna kuzynka“, komedja Verneuilla.

Poniedziałek 12 bm. godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra“, komedja Wł. Perzyńskiego. (Premjera).

KINOTEATRY.

„APOLLO“: 100 proc. film dźwiękowo - śpiewny John Barrymore, jako „Genarł Crack“.

CASINO: „Dynamit“ Cecil B De Mille-a.

CHIMERA: „Stargane struny“.

„KOPERNIK“: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

LEW: „Janko muzykant“ scenarjusz Goetla, dźwiękowiec polski. Malicka. Krukowski, Conti, Dymsza.

„MARYSIENKA“: Jan Kiepura i Brygida Helm (Neapol śpiewające miasto).

„PALACE“: „Król jazzu“, Paweł Whitemann z Fenomen orkiestrą jazzową.

RAJ: Willy Fritsch i Dita Parlo w 100 proc. dźwiękowcu „Melodja serc“.

=□=

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Od 1 stycznia 1931 codziennie od godz. 10—15 popoł. otwarta jest wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków oraz kolekcje prac Bartkowskiego Antoniego i Kuśmidrowicza Jana.

=□=

— **W teatrze Wielkim** dziś po południu przedstawienie dla dzieci, które wypełni śliczna baśń-opera „Jaś i Małgosia“ z Jadwigą Fontanówną w wdzięcznej roli Małgosi. Dyryguje Z. Górzyński. Ceny biletów znacznie zniżone. Wieczorem dziś i codziennie do piątku włącznie bajecznie melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastiano“ w przepysznej ramie dekoracyjno-kostjumowej St. Jarockiego. Orkiestrę prowadzi Z. Górzyński, w rolach głównych: Fontanówna, Nochowiczówna, Wiśniewski, Ruszkowski, Szosland, Gruszczyński, Łowczyński, Syroczewski. Stronę chorcograficzną układu M. Statkiewicza reprezentuje cały zespół baletowy z Z. Grabowską na czele. — W poniedziałek po południu o godz. 3-ej „Kordjan“ dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych, we wtorek po południu — z okazji święta Trzech Króli — „Fiołek z Montmartre“, operetka Kalmana w wykonaniu czołowych sił.

— **W teatrze Rozmaitości** dziś po południu po cenach zniżonych „Szwejk“ po raz 61szy w inscenizacji L. Schillera z M. Zniczem w roli tytułowej. Wieczorem dziś i w poniedziałek shawowska komedja „Nowa umowa małżeńska“, której powodzenie na naszej scenie przypieczętowała świetna gra artystów. Obsada premierowa: L. Barwińska, Borowska, Dobrzańska, Kuncewiczówna, Żbikowska, Chmielewski, Chodecki, Damięcki, Kierczyński, Kondradt, Machalski, Palański, Strzelecki. „Nowa umowa małżeńska“ ukaże się również we wtorek po południu, po raz pierwszy po cenach zniżonych. We wtorek wieczór kapitalny „Szwejk“.

— **W teatrze Małym** dziś po południu po cenach zniżonych wyborna komedja Ervine'a „Pierwsza pani Selby“ z niepoównaną K. Żbikowską w roli tytułowej. Po przedstawieniu tem „Pani Selby“ pomimo ogromnego powodzenia zejdzie z afisza na czas dłuższy. Dziś wieczorem oraz jutro po raz ostatni arcywesoła komedja Kelemana i Geyera „Skandal w Savoy'u“ w doskonałej interpretacji pp. Malanowicz, Bonackiej, M. Znicza, Brodniewicza i in. We wtorek po południu teatr nieczynny, wieczorem zaś wraca na afisz przewyborna komedja Fodora „Wieczne pióro“ z pp. Grywińską, Podborówną, Strzeleckim, Woydanem, Stępowskim.

— **„Falstaff“**, opera komiczna Verdi'ego której premjera odbędzie się w teatrze Wielkim w nadchodzącą sobotę dn 10 bm., zapowiada się jako jedno z najświetniejszych widowisk operowych, zwłaszcza dzięki udziałowi dyr. Zaleskiego, nieporównanego odtwórcy postaci tytułowej. Partję tę dyr. Zaleski śpiewał z olbrzymim sukcesem w Rzymie, Buenos Aires i Rio de Janeiro. Batutę dzierży M. Zuna.

— **Jutro „Kordjan“** dla młodzieży po cenach najniższych, na scenie teatru Wielkiego. Początek o godz. 3 po południu.

— **„Pierwsza pani Selby“ w Przemyślu.** Wyborna komedja Ervine'a, która na scenie lwowskiego teatru Małego cieszy się niesłabnącem olbrzymiem powodzeniem, przedewszystkiem dzięki świetnej grze całego zespołu aktorskiego teatrów Miejskich z niepoównaną odtwórczynią postaci tytułowej p. Katarzyną Żbikowską, zawita na jeden wieczór do Przemyśla, dokąd przenoszą ją nasi artyści, w przekonaniu, że stanowić ona będzie dla tego miasta atrakcję niemniejszą niż dla Lwowa. „Pierwsza pani Selby“ ukaże się w Przemyślu w nadchodzący czwartek dnia 8 bm. na scenie Sali Domu Robotniczego na Zasaniu. Bilety w cenie od 6 zł. do nabycia wcześniej u PW. Styf'ego.

=□=

— **IX. Mistrzowski Koncert Abonamentowy**, odbędzie się w piątek 9 stycznia. Program wypełni pianista **Stefan Askenase**, artysta stojący dziś w pierwszym szeregu współczesnych wirtuozów, świetny odtwórca arcydzieł Chopina i dzieł nowoczesnych. Program koncertu obejmuje szereg utworów dotychczas we Lwowie nie granych. 52

— **Nabożeństwo miesięczne** Arcyb. Adoracji Przen. Sakramentu i Sekcji Eucharystycznej Kongregacji „Dzieci Marji, odbędzie się wyjątkowo w drugi poniedziałek 12 stycznia 1931 w kaplicy Sacre-Coeur pl. Jura l. o godz. 17.

— **Zarząd Ochotniczej Straży pożarnej** „Sokół“ we Lwowie urządza w dniu 10 stycznia br. o godz. 6.30 wieczór tradycyjny opłatek, na który zaprasza członków czynnych i wspierających. Zgłoszenia udziału przyjmuje adjutant od godziny 7—9 w lokalu własnym do dnia 7 bm. włącznie. Po tym terminie zgłoszenia udziału nie będą przyjmowane.

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne.** W poniedziałek 5 stycznia odbędzie się w lokalu własnym LTF. Sokoła 4, II. p. odczyt

J. E. msr. Marmaggi. W imieniu Pana Prezydenta Rzplitej dyrektor protokółu dyplomatycznego p. Karol Romer wręczył Nuncjuszowi Apostolskiemu J. E. msr. Marmaggi'emu Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski.

p. J. Neumana „Wrażenia z pobytu i studjów we Wiedniu. Początek o godz. 19-ej. Goście mile widziani.

— **Reprezentacyjny bal mieszczański** odbędzie się dnia 1 lutego.

— **Staraniem Sekcji Akademickiej TSL.** w Zimowniu odbędzie się dnia 10 stycznia wieczór karnawałowy w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17.

— **Program Kasyna i koła lit.-art. na bieżący tydzień:** We czwartek dnia 8 bm. początek o godz. 20. wieczór recytatorsko muzyczny Marji Fedorowiczowej, poetki-laureatki przy współudziale pianisty prof. dr. Henryka Guensberga. Szczegóły w programach. Przy melorecytacji zmiana toalet, stosownie do nastrojowości danych utworów. (toalety z firmy Hersego z Warszawy). Pilety wydaje kancelarja Kasyna.

— **Tradycyjny bal na dochód „Rodziny Sierocej“** odbędzie się w salach hotelu Krakowskiego w sobotę dnia 7 lutego.

— **Reprezentacyjny wieczór karnawałowy** Związku cechów rzemieślniczych, odbędzie się dnia 17 stycznia w salach własnych przy ul. Kościelnej 8. Zaproszenia wydaje sekretarjat w godzinach urzędowych.

— **Stypendja dla dzieci urzędników magistratu.** Magistrat król. stol. miasta Lwowa rozpisuje konkurs na 14 stypendjów z miejskiej fundacji stypendyjnej ku uczczeniu 10-lecia Odrodzenia Polski, dla dzieci urzędników miejskich, a to 5 stypendjów po 150 zł. dla uczniów i uczenic szkół powszechnych i 9 stypendjów po 250 złotych dla uczniów i uczenic szkół średnich, handlowych i przemysłowych. O stypendja ubiegać się mogą dzieci urzędników miejskich z postępem bardzo dobrym a wyjątkowo dobrym, pierwszeństwo zaś mają sieroty po urzędnikach i dzieci niezamożnych rodziców. Podania o nadanie stypendjów wnosić należy do magistratu do 15 stycznia br. a do podań należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo z ostatniego półrocza, poświadczenie dyrekcji, że petent uczęszcza do szkoły, poświadczenie Wydziału Prezydjalnego magistratu stwierdzające że ojciec wzgl. matka jest, lub był urzędnikiem magistratu świadectwo niezamożności rodziców, poświadczenie likwidatury funduszu gminnego stwierdzające, że ojciec wzgl. matka należą do funduszu emerytalu. Prawo nadawania stypendjów przysługuje Radzie miejskiej.

— **Wystawa kanarków.** Staraniem Centralnego Klubu hodowców kanarków „Kanarja“ i ochrony ptaków leśnych we Lwowie odbędzie się V. wystawa kanarków połączona z konkursem śpiewu w dniach 4, 5 i 6 stycznia od godziny 8 rano do godziny 8 wieczór w sali Tow. rolniczego przy ul. Kopernika 20. Wstęp na wystawę dla dorosłych 50 gr. Dziatwa szkolna i wojskowi niżej sierżanta 25 gr. Z wystawą połączona będzie loterja fantowa. Losy po 50 gr.

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 4 bm. do soboty 10 bm. mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augensterna przy ul. Krasickich 20. J. Beisera przy ul. Legjonów 23. F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155. F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12. A. Dorsawetza przy pl. Teodora 3. Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14 Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej l 3. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej l. 1. F. Krzyżanowskiego przy ul. Balki 23. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. M. Krynickiego przy ul. Le-

ona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Sładowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kaźmierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej, I. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=□=

— **W sprawozdaniu** ze złożonych w Urzędzie wojewódzkim życzeń noworocznych dla Rządu opuszczono Centralne Stowarzyszenie Żydowskich Rzemieślników: „Jad Charuzim Małopolski Wschodniej".

=□=

— **Chór Lwowskiego Instytutu Muzycznego** pod batutą prof. Walentego Adamczaka odśpiewa w dzień Trzech Króli w katedrze ormiańskiej o godz. 9 kolendy układu F. Nowowiejskiego.

— **Z ruchu pocztowego.** Okręgowa Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje, iż w urzędzie pocztowym Smorze, powiat Skole, zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

=□=

— **Śmierć skutkiem zatrucia alkoholem.** Na podwórzu szpitala powszechnego zmarł wczoraj nagle jakiś osobnik, którym był — jak dochodzenia wykazały — Józef Grzeszczak, liczący 30 lat, zamieszkały przy ul. Leśnej l. 8 w Sygniówce, ślusarz, zajęty w szpitalu powszechnym. Zawezwany lekarz miejski, dr. Królikowski stwierdził, iż u Grzeszczaka nastąpiła śmierć skutkiem zatrucia alkoholem. Zwłoki przewieziono do Instytutu medycyny sądowej.

— **Nagły skon.** Marja Huber, zamieszkała przy ul. Kaleczej l. 10, zawiadomiła policję, iż zamieszkała u niej w charakterze sublokatorki Anna Lidja dw. im. Kowalewska zmarła nagle po powrocie z kościoła. Lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Zwłoki przewiezione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

— **Raid pijanego szofera.** Przechodnie byli wczoraj na ul. Zadwórzańskiej świadkami jazdy szofera Marcina Brzostowskiego, zamieszkałego przy ul. Zielonej l. 76. Brzostowski prowadził auto ciężarowe nr. 91049, w stanie kompletnie pijanym, to też wjechał z całym rozpędem na chodnik, uderzył autem o realność pod l. 8, przyczem auto odbiło się i wpadło na drzewko plantacyjne. Prawie nieprzytomnego z pijaństwa szofera doprowadzono do aresztów policyjnych a auto zostało zagarażowane.

— **Fabrykantka aniołka.** W mieszkaniu Heleny Pawlik przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 11 zmarło wczoraj nagle liczące pięć tygodni jej nieślubne dziecko. Zawezwany lekarz dzielnicowy dr. Schenker stwierdził u dziecka śmierć skutkiem niedostatecznego odżywiania. Zwłoki dziecka zostały odstawione do Instytutu medycyny sądowej.

— **Z kroniki kradzieży.** Wywiadowca Wydziału śledczego aresztował wczoraj Franciszka Soję, liczącego 26 lat, podejrzanego o włamanie kasowe w hurtowni tytoniowej Związku Legionistów przy ul. Gródeckiej l. 69. — Jego śladem podążył do aresztów policyjnych Mojżesz Laeuter, ajent handlowy, za współudział w kradzieży i paserstwo. — Trzecim był Henryk Piątkiewicz, liczący 27 lat, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, dostawiony przez Wydział śledczy w Przemyślu, jako podejrzany o włamanie kasowe w mieszkaniu rabina Ziffa przy ul. Blacharskiej l. 27. — Dalszymi w tym złodziejskim korowodzie byli: Paweł Dworzak i Bazyli Pyca, obaj karani a aresztowani pod zarzutem włamania mieszkaniowego na szkodę Katarzyny Liszko przy ul. Bema l. 1. — Andrzej Smereka, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej l. 12, zawiadomił policję, iż nieznany sprawca w czasie, gdy przebywał w urzędzie pocztowym przy ul. Głębokiej, skradł mu z kieszeni palta portfel z gotówką 280 zł. oraz legitymację kolejową. — Podobną stratę poniósł wczoraj w wozie tramwajowym na przestrzeni pomiędzy pl. św. Zofji a głównym dworcem Urban Tarnawski, zamieszkały stale w Bieniarówce, w powiecie skałackim. Jakiś kieszonkowiec wyciągnął mu z kieszeni portfel z gotówką 250 zł. oraz książeczkę wojskową. — Aresztowany został Jan Dynowicz, zamieszkały przy ul. Ormiańskiej l. 17, za usiłowane włamanie do szynku Jakóba Donnera przy ul. Gródeckiej l. 7. — Wkońcu przytrzymany został znany złodziej Awiech Blank, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za usiłowaną kradzież kieszonkową.

=□=

□ **USTRZYKI DOLNE. Koło miejscowe LOPP.** Ogólne zgromadzenie Koła odbędzie się dnia 18 stycznia o godz. 10.30 w szkole powszechnej ze statutowym porządkiem dziennym.

Kto i gdzie podpalał.

OSTATNI NUMER „SURMY" O PODPALENIACH SABOTAŻOWYCH UWO.

Wczoraj wpadł nam w ręce przemycony do Polski ostatni numer organu „UWO" „Surma" z października r. z. Nr. 10.

Numer ten poświęcony jest akcji sabotażowej w Małopolsce Wschodniej, a w szczególności jej wodzowi i organizatorowi Juljanowi Hołowińskiemu, który jak wiadomo zastrzelony został przez policję w chwili usiłowanej ucieczki.

Na stronie pierwszej „Surmy" umieszczono portret Hołowińskiego, a pod nim odezwę na jego cześć podpisaną przez krajową komendę „UWO". Dalej znajduje się życiorys wodza „UWO", opis jego aresztowania i śmierci oczywiście w „właściwem" oświetleniu. W fantazji „UWO" Hołowiński został najpierw przywiązany do drzewa przez policję, a potem rozstrzelany.

Na stronie 4-tej znajduje się artykuł pod tyt. „Permanentna rewolucja", poświęcony najpierw Hołowińskiemu, a później dalszym wskazówkom w akcji sabotażowej na terenie Małopolski Wschodniej.

Wkońcu znajduje się spis wszystkich miejscowości Małopolski Wsch. w których „UWO" dokonało sabotażu we wrześniu r. ub.

W obawie konfiskaty nie będziemy cytowali poszczególnych ustępów „Surmy", pisma nie mającego debitu w Polsce, musimy jednakże podkreślić dwa znamienne fakty.

Przywódcy „ukraińscy" w swojej prasie w rozmowach stale podkreślali wątpliwość, czy Hołowiński był komendantem krajowym „UWO". Wątpliwości te rozwiewa obecnie „Surma", która w kilku miejscach przyznaje, że Hołowiński był komendantem krajowym. Źródło więc autorytatywne, którego nie można już zaczepić żadnemi argumentami.

Drugim znamiennym faktem jest to, że ks. metropolita Szeptycki twierdził w czasie swej podróży do Warszawy, a także przed nią, iż aktów sabotażu nie dokonują czynniki polityczne. Za wszelką cenę starał się ks. metropolita odwrócić uwagę rządu i społeczeństwa polskiego od organizacyj ukraińskich, oczerniając nawet właścicieli dóbr i chłopów polskich, że to oni z chęci zysku i zdobycia premji asekuracyjnej podpalają swoje sterty i domy. **Ostatnia „Surma" więc jaskrawie przeczy słowom władyki świętojurskiego i demaskuje kto, dlaczego i gdzie urządzał sabotaże.**

Podając do wiadomości publicznej pobieżnie treść ostatniego numeru „Surmy" nie wątpimy, że pismo to doszło już starym zwyczajem do murów świętojurskich. Sądzimy, że po przeczytaniu tej „Surmy" możemy złożyć następujące życzenie noworoczne księdzu metropolicie:

Życzymy, ażeby z Nowym Rokiem ksiądz metropolita zabrał się poważnie do wprowadzenia w życiu swej diecezji, etyki katolickiej i do akcji politycznej, a w ten sposób zbudował możność zgodnego współżycia Polaków z Rusinami na ziemiach czerwieńskich.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE!!

NOWA KADROWA

Dwutygodnik zorganizowanej demokracji.

Warszawa, Nowy Świat 67. Konto czekowe P. K. O. 22,466.

Prenumerata kwartalnie 3 zł.

Jak fałszowano środki żywności w grudniu ub. r.?

Miejski Zakład badania żywności i przedmiotów użytku wykazał w grudniu ub. r. 827 analiz, z czego 64 spraw oddano na drogę sądową. Mleka badano 441 prób, kwestjonowano 21 prób z powodu tego, że mleko było zbierane, śmietany 7 prób na 90 badanych zawierało tłuszczu poniżej 10 proc. Masła badano 200 prób z tego 25 zawierało dodatek margaryny; oznacza to — wobec października i listopada — duże pogorszenie. Zauważyć się daje, że fałszowane masła zostały wypchnięte ze środka miasta ku peryferjom a nawet poza rogatki. W samem centrum miasta, jak Rynek, plac Strzelecki, i wszystkie okoliczne ulice, nie znajduje się wcale maseł fałszowanych, za to tem większy procent spotyka się na dalszych ulicach, a duża ilość bywa donoszona z poza rogatek. Pojawiły się znowu wieśniaczki, roznoszące po domach rzekomo prawdziwe a tanie masło z prowincji trafiają się domokrążcy z fałszowanem masłem. Z tymi nieznanymi sprzedawcami jest walka najtrudniejsza, gdyż nigdy nie można dociec ani ich pochodzenia, ani ich przychwycić.

Z pomiędzy innych artykułów spotkano w wyrobach mięsnych 2 razy dodatek mąki. W cynamonie sproszkowanym spotkano 1 raz fasolę mieloną, a w pieprzu tartą bułkę. Bardzo liczne próby octu są barwione barwnikami smołowemi, choć jest to wzbronione rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W dwóch wypadkach znaleziono limoniadki zabrudzone, zawierające męty, kłaki, nieczystości. Przed świętami pogorszył się znowu handel winem. Na 54 win badanych znaleziono 8 win fałszowanych i fałszywie oznaczonych. Inne artykuły nie dawały powodu do interwencji służby kontrolnej.

Wodę badano 29 razy przeważnie dla celów wodociągowych. Woda z wodociągu nie uległa żadnej zmianie.

TRUP W ŚNIEGU.

Wilno, 3 stycznia. (PAT) Koło Ossowców zamordowano bogatego rolnika Jana Szelepiotkę, którego napadnięto w czasie powrotu do domu. Zakupy wiezione przez Szelepiotkę, zrabowano. Trupa ukrył morderca w śniegu.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Przed otwarciem obrad sejmowych w Japonji. Przed otwarciem 59 sesji obrad sejmu w Tokio odbył się 5 doroczny zjazd delegatów Japońskiej Partji Pracy, na którym omawiano różne aktualne sprawy programowe i polityczne. Na zdjęciu: przemówienie p. Abe, przewodniczącego egzekutywy Japońskiej Partji Pracy.

W pierwszą rocznicę śmierci, nieodżałowanej pamięci

TERESY Jordan STOJOWSKIEJ

długoletniej, najgorliwszej członkini prezydjum stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo

odbędzie się w poniedziałek 5-tego stycznia 1931 roku o godzinie 9-tej rano

MSZA ŚWIĘTA

za spokój Jej duszy w kaplicy Ss. Miłosierdzia przy ulicy Teatyńskiej Nr 1, na którą zaprasza wszystkich swych członków oraz krewnych i przyjaciół zmarłej

STOWARZYSZENIE.

Jubileusz dra Karola Kramarza. Dnia 27 grudnia r. ub. Czechosłowacja święciła 70 lecie urodzin, jednego z najwybitniejszych polityków czeskosłowackich i słowiańskich dra Karola Kramarza, który był pierwszym premjerem odrodzonego państwa czeskosłowackiego i reprezentował je na konferencji pokojowej w Paryżu.

Kronika muzyczna

Wydawnictwo Dawnej Muzyki Polskiej. Warszawskie Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Muzyki, którego nakładem ukazuje się od dwóch lat najwybitniejsze polskie czasopismo muzyczne „Kwartalnik muzyczny", wydało ośm zeszytów „Wydawnictwa Dawnej Muzyki Polskiej", pozostającego pod redakcją prof. dra Adolfa Chybinskiego. Publikacja ta obejmuje dotychczas dzieła wokalne i instrumentalne najwybitniejszych mistrzów staropolskiej muzyki, jak Wacława z Szamotuł, Adama Jarzębskiego, Marcina Mielczewskiego, Bartłomieja Pękiela, Jacka Różyckiego, Stanisława Sylwestra Szarzyńskiego, Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego i innych. Wydawnictwo jest zakrojone na wielką skalę. Wszystkie dzieła wydane są pod znakiem potrzeb zarówno naukowych, jak i praktycznych, wykonawczych. Na czele każdego zeszytu znajdujemy objaśnienie utworu. Publikacja ta zdobyła już powszechne uznanie zagranicy, czego dowodem są głosy prasy zagranicznej. Jeden z największych francuskich muzykologów, Andre Tessier, nazwał polską publikację wzorem, według którego należy wydawać dzieła dawnej muzyki. Identyczną opinię wyraziły inne fachowe czasopisma zagraniczne. „Wydawnictwo Dawnej Muzyki Polskiej" przewyższa wszystkie dotychczasowe próby wydawania arcydzieł muzyki w dawnej Polsce, tem samem wypełnia jedną z najdotkliwszych luk w polskiej kulturze muzycznej, a to dzięki dobrze obmyślanemu planowi systematycznemu i zrozumieniu ze strony czynników rządowych oraz tendencji pogodzenia celów naukowych i artystycznych.

„Stabat Mater" K. Szymanowskiego odnosi wielkie tryumfy w środowiskach muzycznych Europy i Ameryki. Krytyka muzyczna uznaje je za jedno z najznakomitszych dzieł tego rodzaju, jakie powstały w nowszych czasach. Drugiem dziełem podobnem, stworzonem przez wielkiego naszego kompozytora, jest „Veni Creator", napisane i wykonane z okazji otwarcia w Warszawie Wyższej Szkoły Muzycznej, której rektorem jest Szymanowski w b. roku szk. Ponadto pracuje nasz twórca dalej nad baletem „Harnasie", którego treść odnosi się do życia górali tatrzańskich.

Michał Kondracki, jeden z najwybitniejszych kompozytorów młodszej generacji, napisał dzieło orkiestrowe pt. Symfonja Tatrzańska („Obrazy na szkle"). Inne jego dzieła symfoniczne (np. „Metropolis") przyjęły do wykonania orkiestry w Europie i Ameryce.

NOWY TOM „BIBLIOTEKI DROGI"

Adama Skwarczyńskiego

„Myśl o nowej Polsce"

CZYTAJCIE i ROZPOWSZECHNIAJCIE.

Dzieje Madonny z Pianigi.

Wenecki trybunał apelacyjny zajmował się w tych dniach po raz drugi sprawą Madonny z Pianigi.

Miasteczko Pianiga było już od lat szeregu celem pielgrzymek miłośników sztuki, w kościele bowiem tamtejszym znajdował się piękny obraz, przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus, pendzla, jak powszechnie głoszono, słynnego malarza weneckiego, Giovanniego Belliniego.

„Nasz obraz — mawiali z dumą wszystkim turystom obywatele Pianigi — jest wart dwa miljony lirów". I przyglądali się z nabożeństwem turyści tak cennemu dziełu sztuki.

Ale pewnego dnia obraz zniknął z kościoła. Przerażenie ogarnęło mieszkańców Pianigi. Ruina groziła miasteczku! Wszak przepadnie cały dochód czerpany z turystów!

Po czterech jednak dniach radość ogarnęła wszystkich. Pewien uczciwy wieśniak, Mario Laviso, przyniósł skradziony obraz karabinierom w Portogruaro.

Skąd masz ten obraz? — posypały się pytania przedstawicieli władzy.

I okazało się, że przyjacie Lavisa, urzędnik celny, przyniósł mu obraz owinięty w papier i obwiązany sznurkiem, na przechowanie. Wieśniak jednak był ciekawy, po odejściu więc przyjaciela, rozwiązał sznurek, zdjął papier i ujrzał dobrze znaną Madonnę. Nieuczciwy więc urzędnik powędrował do więzienia w Wenecji a obraz powrócił tryumfalnie do Pianigi.

Ale, niestety, powrócił ze sławą mocno uszczuploną, podczas bowiem rozpraw sądowych o skradziony obraz, rzeczoznawcy orzekli, że obraz ten nie jest bynajmniej dziełem Belliniego, lecz jednego z jego uczniów lub malarzów współczesnych i przedstawia wartość tylko około 40.000 lirów.

Oczywiście, ani proboszcz, ani też obywatele Pianigi, nie chcieli temu wierzyć i upierali się przy swojem, że Madonna jest dziełem Belliniego, wartem, jak przedtem, dwa miljony, a dla zabezpieczenia go przed ponowną kradzieżą, wzmocnili zamki u wszystkich drzwi świątyni.

Pomimo to wszakże w dwa miesiące później, obraz znów zniknął z kościoła. Tym razem złodzieje dostali się do niego przez otwór przebity w sklepieniu kościelnem. I znów rozpacz ogarnęła obywateli miasteczka. Wszczęli więc poszukiwanio gorliwe. Ale minęły całe cztery miesiące, zanim karabinierzy wpadli na ślad złoczyńców i to w samem miasteczku, śledztwo wykazało, że kradzieży dopuściła się banda młodych niciponiów Pianigi i usiłowała sprzedać obraz pewnemu turyście niemieckiemu w Wenecji za miljon lirów.

Niciponiów ujęto i siedzą teraz w więzieniu weneckiem, ale Madonna nie powróci już na dawne swe miejsce. Włoskie bowiem ministerjum sztuk pięknych uznało, że obywatele Pianigi nie umieją strzec swego skarbu i przekazało obraz królewskiej galerji obrazów w Wenecji.

ZE ŚWIATA.

✝ **Dość kur.** W „menu" amerykańskiem kura odgrywa całkiem poważną rolę. To też prasa amerykańska z humorem opowiada o swego rodzaju unikacie, jaki stanowi pewne małżeństwo w Kalifornji, które nietylko nie jada, ale na wzmiankę o jakiejkolwiek potrawie z kury wpada we wściekłość Powody tego osobliwego faktu tkwią w dość komicznem zdarzeniu. Otóż małżeństwo owo posiada wcale niebrzydką farmę, gdzie pani domu, słynąca w okolicy, jako wzorowa gospodyni, miała zwyczaj własnoręcznie karmić dwie setki posiadanych kur. Pewnego razu po nakarmieniu drobiu, zauważyła z przerażeniem — brak cennego pierścionka z brylantem. Podejrzenie padło oczywiście odrazu na kury, z których jedna wraz z ziarnem prawdopodobnie połknęła i pierścionek. Rozpoczął się więc sądny dzień dla nieszczęśliwego ptactwa. Dopiero jednak po rozpłataniu żołądka 196 kury znaleziono poszukiwany klejnot. Cóż z tego — skoro jednocześnie powstało zagadnienie — co zrobić z taką masą pomordowanego drobiu. Nie było rady: trzeba go było zjeść. No i jedli... Zwolna tracili apetyt na drób, potem apetyt wogóle na wszystko w świecie, aż wreszcie dziś na samą wzmiankę o drobiu dostają ataków...

✝ **Zbyt wiele orłów,** pojawiło się oczywiście nie w przenośni, ale w kantonie Grisons w Szwajcarji. Orły, wymierające już, jak sądzono, niesłychanie się rozmnożyły tego lata. Miejscowa ludność żyje wciąż w niepokoju z powodu wyrządzanych przez drapieżne ptaki szkód. To też władze wydały pozwolenie strzelania do drapieżników.

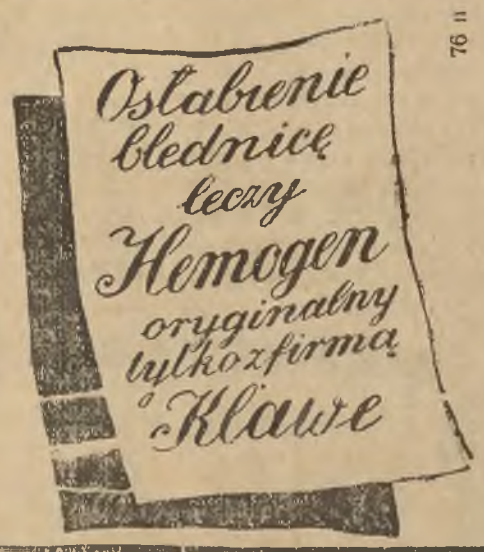

Śp. Michał Rembacz.

W dniu wczorajszym odprowadziła liczna publiczność, głównie ze sfer pedagogicznych, na cmentarz Łyczakowski śp. inżyniera Michała Rembacza, b. rektora I. szkoły realnej i wizytatora szkół średnich w lwowsk. Kurator. Okręgu Szkolnego, zmarłego w Warszawie 28 grudnia 1930 w 76 roku życia Modły nad trumną, umieszczoną w krypcie OO. Bernardynów, odprawił Najprzew. ks. arcybiskup dr. Twardowski, poczem ruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. kanonika Lehmana w asystencji licznego Duchowieństwa. Nad otwartą mogiłą pożegnał Zmarłego dyr. Duchowicz imieniem Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół średnich, tudzież dawnych kolegów wizytatorów oraz całych rzesz nauczycieli szkół średnich, którym dane było pracować pod światłem kierownictwem Zmarłego. Śp. radca Rembacz urodził się we Lwowie w roku 1854, w r. 1875 ukończył lwowską Politechnikę ze stopniem inżyniera, w roku następnym złożył egzamin profesorski z geometrji wykreślnej i matematyki, poczem po odbyciu rocznej praktyki, zajmował stanowiska nauczyciela, względnie profesora szkół realnych kolejno w Krakowie, Jarosławiu i Stanisławowie, w roku 1896 objął dyrekturę szk. realnej w Tarnopolu, w r. 1907 w I. szkole realnej we Lwowie, z którego to stanowiska przeszedł w r. 1914, po przejściu w stan spoczynku śp. radcy Frankego, do ówczesnej Rady Szkolnej krajowej, a następnie dzisiejszego Kuratorjum Okręgu Szkolnego w charakterze wizytatora małopolskich szkół realnych. Zmarły pozostawił po sobie cenny dorobek w pracach naukowych, głównie z zakresu geometrji wykreślnej. Między innemi napisał rozprawę o Apolonjuszowych zagadnieniach styczności, o biegunowem przekształceniu krzywych drugiego stopnia w koło, historję rozwoju geometrji wykreślnej, opracował specjalną tabelę umarzania pożyczek zapomocą anuitetów oraz wspólnie ze śp. prof. Łazarskim wydał podręcznik perspektywy liniinej. Dwukrotną sposobność objęcia katedry geometrji wykreślnej na Politechnice porzucił w swej wielkiej skromności, albowiem już całą duszą poświęcił się sprawie wychowania młodzieży szkół średnich w twardych zasadach pracy, punktualności, dokładnego spełniania obowiązków, bojaźni Bożej, rzetelności i całego szeregu zalet charakteru człowieka, które wyrobił u siebie w najwyższej mierze i dla których zyskał głęboką cześć i wdzięczność u wszystkich tych, którzy kiedykolwiek w życiu spotkali się z jego dostojną i prawdziwie świetlaną postacią. Szedł przez życie z Bogiem w sercu, mądrą miłością bliźniego oraz światłem swego wielkiego rozumu, którem świecił ten wielki pedagog i patrjota polski.

Zmarły osierocił córkę Zofię, małżonkę audytora-majora K. Słowikowskiego oraz trzech synów, z których jeden jest profesorem szkoły technicznej, drugi kapitanem W. P., trzeci urzędnikiem Domen i Lasów.

Cześć wielkiej duszy! B.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa", przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Żądać w aptekach i drogerjach. 7459

POPIERAJMY CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

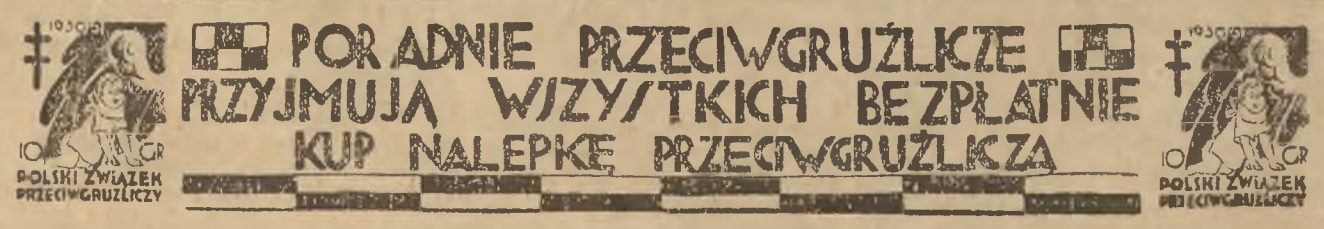

RADJO.

Niedziela, 4 stycznia.

Audycje własne radjostacji lwowskiej. Godz. 14'20, 14'50 i 15'20 lwowskie koło mandolinistów „Hejnał", którego produkcje cieszą się wśród radjosłuchaczy wielką wziętością, odegra w przerwach między odczytami rolniczymi, szereg utworów. Koncert ten, transmitowany będzie na wszystkie stacje polskie. — Godz. 16'00. Tygodniowa programowa skrzynka pocztowa — na liczne listy radjosłuchaczy odpowie dyr. programowy p. J. S. Petry. — Godz. 16'55 ciekawa jak zwykle, audycja „Trzy pytajniki". — 19'45 p. Zygmunt Sobotta wygłosi b. ciekawą prelekcję p. t. „Wrażenia niewidomego z podróży za granicę".

Lwów. (385) — 10'15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. — 11'58. Transmisja sygnału czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12'05. Transmisja z Warszawy. Mecz bokserski „Czechosłowacja — Polonja" w sali Colosseum. — 12'45. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12'50. Transmisja z Warszawy. II-ga część Poranku Symfonicznego z Filharmonji warsz. W programie muzyka klasyczna. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Ruta Korngold (skrzypce). — 14'00 Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14'20. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. Koncert lwowskiego Koła Mandolinistów „Hejnał" pod dyr. p. Adama Eplera. — 14'30. Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14'50. Dalszy ciąg koncertu mandolinistów. — 15'00. Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 15'20. Dalszy ciąg koncertu mandolinistów. — 15'40. Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży i dzieci starszych: a) „Z Turoniem" obrazek pióra p. Janiny Porazińskiej, b) „Mały Japończyk" felieton p. Heleny Porębskiej. — 16'00. Programowa skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dyrektor programowy p. J. S. Petry. — 16'20. Koncert z płyt gramofonowych. — 16'40 Transmisja z Warszawy. „Czy car Aleksander I-szy był katolikiem"? wygł. prof. Janusz Kwaśniewicz. — 16'55. ??? Trzy pytajniki p. Marjusza Nowiny. — 17'10. Płyta gramofonowa. — 17'15. Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". — 17'30. Koncert z płyt gramofonowych. — 17'40. Transmisja z Warszawy. Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. — 19'00. Rozmaitości. — 19'25. Transmisja z Warszawy. Felieton p. t. „Maszyna rusza" — wygł. p. Jan Otmar Berson. — 19'40. Płyta gramofonowa. — 19'45. „Wrażenia niewidomego z podróży za granicę" wygł. p. Zygmunt Sobołta. — 20'00. Transmisja z Warszawy. Słuchowisko p. t. „Ładna historja" de Flers'a i Caillavet'a. — 20'30. Transmisja z Warszawy. Koncert. — 21'10. Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. Villiers de l'Isle Adam: „Przygoda Tsci-la". — 21'25. Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22'00. Transmisja z Warszawy. Felieton p. t. „Obrazki uliczne z Tokio" wygł. p. minister pełnomocny Zdzisław Okęcki. — 22'15. Transmisja z Krakowa. Koncert. — 22'50 — 23'00. Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23'00 — 0'15. Transmisja z Warszawy. II-ga część rewji p. t. „Złote Szaleństwo" z teatru „Morskie Oko".

Warszawa. (1411) — 13'15. Poranek symfoniczny. — 13'20. Transmisja meczu bokserskiego „Brno — Polonia". — 14'50, 15'20. Muzyka. — 15'40. Program dla młodzieży. 16'55, 19'40. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'40. Koncert orkiestry policyjnej. — 20'30. Koncert popularny. — 22'00. „Obrazki uliczne z Tokio" wygł. min. Z. Okęcki. — 23'00. Transmisja z „Morskiego Oka" rewja „Złote szaleństwo". — **Kraków.** (512) — 22'15. Recital skrzypcowy A. Schenkera. — **Poznań.** (334) — 8'45. Koncert poranny. — 18'45. Koncert muzyki polskiej. — 22'45. Muzyka taneczna z „Wielkopolanki". — **Katowice.** (408) — 16'30. Intermezzo muzyczne. — **Wilno.** (368) — 19'05. „Co się dzieje w Wilnie?" wygł. prof. M. Limanowski. — **Sztokholm.** (435) — 14'30. Koncert symfoniczny. — **Rzym.** (441) — 17'00. Transmisja koncertu z Augusteo. — 20'40. „Ewa" operetka Lehara. — **Budapeszt.** (550) — 20'00. „Białe orchidee" operetka Halasza Kisely'ego. — **Brno.** (341) — 20'30 „Chansons de Fortune" komedja muzyczna Offenbacha. — **Wiedeń.** (516) — 20'10. „Niebieski ptak" sztuka Maeterlincka.

Poniedziałek, 5 stycznia.

Audycje własne Rozgłośni lwowskiej. Godz. 17.00 dr. Henryk Mierzecki: „Kosmetyka koniecznością społeczną". Prelekcja ta należy do stałych tygodniowych pogawędek lekarskich.

Lwów (385). 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. 16.15 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: „Jak samemu zrobić zabawkę", oprac. Marja Wertenówna. Program dla młodzieży: Felieton prof. Henryka Mościckiego „Czwartacy". 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 Pogawędka lekarska dr. Henryka Mierzeckiego p. t. „Kosmetyka konieczności społeczną". 17.15 Transmisja z Krakowa. „Z dziedziny nauki o dziedziczności", wygł. prof. dr. Emil Godlewski 17.45 Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja", orkiestra pod dyr. Józefa Zucka i Henryka Pewznera. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy. Skrzynka rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55 Płyta gramofonowa. 20.00 Transmisja z Warszawy. V. Odczyt muzyczny z cyklu „Ewolucja muzyki współczesnej". 20.30 Transmisja z Warszawy. Operetka Kalmana „Bajadera". 22.30 Transmisja z Warszawy. Felieton p. t. „W zmiennych obrazach" wygł. p. Wanda Grabińska. 22.45 Płyty gramofonowe. 23.00—23.10 Transmisja z Warszawy. Komunikaty. 23.10—24.00 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411). 12.10, 16.45, 19.25, 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.20 Muzyka lekka z „Gastronomji". 20.00 „Współczesna muzyka amerykańska", wygł. dr. A. Simonówna. 20.30 „Bajadera", operetka Kalmana. 23.00 Muzyka taneczna z „Polonji". — **Kraków (312).** 17.15 „Z dziedziny nauki o dziedziczności", wygł. prof. dr. E. Godlewski. — **Poznań (334).** 17.45 Koncert solistów. 19.00 „Z nad Czarnego morza i Bosforu" wygł. dr R. Molenda. — **Katowice (408).** 19.15 „Walka o język i szkołę polską na Śląsku na przełomie dwóch stuleci", wygł. prof. H. Dobrowolski. — **Wilno (368).** 17.45 „Wędrówka mikrofonu po sierocińcu wileńskim". — **Rzym (441).** 17.30 Koncert Kwartetu rzymskiego. — **Praga (486).** 19.00 Transmisja z Teatru Narodowego. — **Londyn (261).** 22.40 Koncert symfoniczny. — **Wiedeń (516).** 19.30 Transmisja z Opery państwowej. — **Królewiec (276).** 20.05 Koncert symfoniczny. — **Berlin (48).** 20.15 Koncert symfoniczny

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Dziś: godz. 11.30: zawody ping-pongowe Orlęta (Kraków)—Pogoń w lokalu Pogoni przy ul. Rutowskiego 23; **godz. 6.30** Orlęta (Kraków)—Hasmonea w lokalu Pogoni.

O HOKEJOWE MISTRZOSTWO KRYNICY.

Krynica, 4 stycznia. (PAT) Przy pięknej i mroźnej pogodzie odbył się w sobotę po południu mecz turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy. Team A przeciw teamowi B 4:1 (0:0, 1:1, 3:0). Team A grał bez Tupalskiego, którego zastępował Szenajch. W czasie gry ujawniła się znaczna przewaga teamu A. Sędziował p. Minder z Budapesztu bardzo dobrze.

Troppauer E. V. z Opawy przeciw teamowi C 3:0 (1:0, 2:0, 0:0), gra bardzo ostra. Naogół gracze na równorzędnym poziomie. W drużynie polskiej rzucał się w oczy brak zgrania. Sędzia p. Teuer słaby.

Po południu odbył się pokaz łyżwiarski, z udziałem zawodników zagranicznych, oraz mecz B. K. E. przeciw teamowi z Wiednia.

BIAŁY SEZON W UZDROWISKACH.

Jaremcze. 2 stycznia. (Orb.) Po lekkiej dwudniowej odwilży, która jednak nie dała się zbytnio we znaki, spadł śnieg. Łagodny mróz (temp. o godz. 12-tej w poł. —3 st.). Umożliwia to gościom zwłaszcza uprawiającym sporty zimowe, odpowiednie wykorzystanie czasu i terenów narciarskich i saneczkowych. Do ożywienia ruchu w uzdrowisku przyczynił się wybitnie zorganizowany przez stanisławowski oddział PTT. kurs narciarski licznie frekwentowany, zwłaszcza przez młodzież szkół średnich. Dla kuracjuszy (choroby dróg oddechowych, zagrożenie gruźlicą, astma, choroby nerwowe, rekonwalescencja) zarezerwowano pokoje z piecami i światłem elektrycznem. Ceny utrzymania bardzo niskie. Należy we własnym interesie unikać pokątnych faktorów na dworcu, a zamówienia kierować wprost do Biura Komisji Klimatycznej.

Krynica. 2 stycznia. (Orb.) Dnie pogodne, słoneczne, lekkie opady śnieżne. Temperatura przeciętna —2 st. Cel Pokrywa śnieżna w uzdrowisku około 10 cm, w górach warstwa śniegu lekko osiadłego z pokrywą puszystą dochodzi do 40 cm. Stan lodu na obu lodowiskach (stadjon hokejowy) doskonały. Tafla lodowa doprowadzona do 25 cm., idealnie równa i gładka. Tor saneczkowy pokryty całkowicie śniegiem, stan dobry. Dla dzieci zbudowano specjalny tor saneczkowy w Parku Zdrojowym. Przewidywane większe opady śnieżne. Program imprez sportowych bogaty. Frekwencja duża, około 1200 osób. Wszelkich informacyj w sprawie pomieszczeń udziela bezpłatnie Pol. Biuro Podr. „Orbis" w Krynicy, w swem biurze na dworcu kolejowym, otwartem przed nadejściem każdego pociągu, zamówienia na pomieszczenia przyjmuje Agencja „Orbisu" w Krynicy.

Truskawiec. 2 stycznia. (Orb.). Temperatura 5 do 10 st C. Zachmurzenia przejściowe. Śnieg 20 cm. Lód twardy gładki. Tory saneczkowe dobre, śnieg suchy nie lotny. Wkrótce będą urządzone kursy narciarskie, urządzone przez drohobycko-borysławsko-truskawiecki PTT. Niezmierne zwiększenie frekwencji w stosunku do roku zeszłego. Podczas Świąt liczny zjazd gości. Mieszkanie należy zamawiać przez Zarząd Zdrojowy. Ceny zniżone o 25 proc.

Zakopane. 2 stycznia. (Orb.). Pogoda w dalszym ciągu utrzymuje się słoneczna, mroźna z małymi opadami śnieżnymi. Temperatura około 8 st. poniżej zera. Śnieg grubości 10 do 15 cm. Stan tafli lodowej i torów saneczkowych też dobry. Zjazd gości niebywale wielki, jakiego Zakopane nie pamięta. Czasowo wszystkie pensjonaty zostały przepełnione obecnie można już łatwiej znaleźć pomieszczenie. Ceny utrzymują się na jednym poziomie. Wszelkich informacyj udziela i mieszkania poleca bezpłatnie PBP „Orbis" na dworcu kolejowym i w swem biurze na ul. Krupówki, które ma jeszcze wolne pokoje do rozporządzenia.

Zegiestów-Zdrój 2 stycznia. (Orb.) Śnieg wysokości 20 cm. Temperatura —3 st. C. W okresie świątecznym przebywało w Domu Zdrojowym około 110 osób, przeważnie z Warszawy. Kurs narciarski prowadzony przez Tow. Tatrzańskie Narciarzy z Krakowa, cieszy się dużem powodzeniem. Z dniem 1 stycznia oddano pensjonat „Warszawianka" na użytek zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, które wysyłają na sezon zimowy do Zegiestowa kilkadziesiąt swoich członków. Świeżo spadły śnieg pozwala na organizowanie kuligów do Krynicy i czeskiego pasa turystycznego.

Propaganda mistrzostw hokejowych świata zagranicą. Konsulat generalny R P w Mediolanie zaofiarował swą pomoc w zorganizowaniu wycieczki włoskiej na mistrzostwa hokejowe świata oraz w urządzeniu pokazu filmu propagandowego o Krynicy. Pomoc konsulatu w Mediolanie jest tem cenniejsza, że miasto powyższe jest najpoważniejszym ośrodkiem hokeju italskiego i siedzibą mistrza Włoch — H. G. Milano. Z podobną propozycją zwrócił się do PZHL. konsulat polski w Antwerpji. Oczywiście obie oferty zostały przyjęte z wdzięcznością.

Najlepsi hokeiści Europy w Krynicy. PZHL. otrzymał ze Sztokholmu oficjalne zgłoszenie reprezentacji Szkocji na mistrzostwa świata w Krynicy. Zgłoszenie to uważać należy za duży sukces PZHL-u, gdyż Szwecja od sześciu lat wstrzymywała się od udziału w mistrzostwach świata. Tak więc w Krynicy spotka się „śmietanka" hokejowa a to Kanada USA, Szwecja, Niemcy, Austrja, Czechosłowacja, Polska, Anglja, Szwajcarja i Węgry.

Trening naszych czołowych narciarzy. Czołowi nasi narciarze: Bronisław Czech, Karol i Antoni Szostakowie, Władysław Polankowy znajdują się w pełni formy i trenują pilnie do zawodów. Znakomity długodystansowiec Zdzisław Motyka znajduje się w Bielsku, gdzie pełni służbę wojskową w 3 p. strz. podhalańskich.

Arosa (Szwajcarja). Zawody hokejowe BSC. i HC. Milano 3:0, BSC.—Arosa HC. 4:0.

Davos. Finał puharu Spiegiera wygrał LTC. Praha, bijąc MC. Davos 4:1.

Ku pamięci PT. Sędziów, Zawodników i Publiczności. Wyciąg z przepisów PZHL. Art. 8. par. 8. Kluby winny o podziale graczy na klasy (drużyny) zawiadomić OZHL przed rozpoczęciem rozgrywek i o każdem dokonanem przesunięciu. Zawodnicy kl. A. nie mogą w jednym i tymsamym sezonie zimowym grać w spotkaniach o mistrzostwo kl. B. w rezerwowych drużynach swoich klubów.

Art. 12, par. 1. Zawodnikowi nie wolno reprezentować bez specjalnego każdorazowego zezwolenia Zarządu PZHL. w zawodach hokejowych w jednym i tymsamym czasie więcej, jak jednego klubu.

Art. 64. Zaczyna się mierzyć czas kary dopiero od chwili gdy gracz ukarany zamelduje się mierzącemu czas.

Art. 65 i 124. Do czasu kary dodaje się wszelkie przerwy w grze, w ten sam sposób, jak przy mierzeniu czasu gry.

Art. 75. Sędzia-arbiter niema żadnego obowiązku stosować się do opinji sędziego bramkowego.

Art. 100. Gracz „spalony" nie może, nie popełniając przekroczenia, brać udziału w grze w jakikolwiek sposób, czy to przez granie krążkiem, czy przez zatrzymywanie przeciwnika, lub przeszkadzanie mu w grze, nawet w minimalnym stopniu.

Art. 101. Popełnia również przekroczenie, gracz, który nie dokłada wszelkich starań, aby zejść z pozycji spalonej.

Art. 102. Gracz ustawiający się na pozycji spalonej umyślnie, popełnia przekroczenie karalne.

Art. 112 Specjalnie zabronione jest atakowanie bramkarza gdy broni, a bramka uzyskana w takich warunkach winna być nieuznana; jednak wolno bramkarza atakować, gdy jest on oddalony od bramki ponad 1.5 mtr.

Art. 130 wykluczenia na 1 minutę. Względem każdego gracza, z wyjątkiem bramkarza, który rzuca krążek ręką. Względem gracza, który umyślnie uderzy krążek łyżwą czy też posunie go ręka lub ramieniem, za przytrzymanie krążka ręką, ciałem lub nogą przy drewnianej bandzie. Za umyślne ustawianie się na „spalonym", za zahaczenie przeciwnika kijem, za podnoszenie kija wyżej ramion, lub opuszczenie go na lód (Art. 114 i 116), za przeszkadzanie w jakikolwiek sposób graczowi który niema krążka (Art. 114), za grę w czasie upadku (Art. 109)

Dwie minuty. Za niechcące podstawienie nogi rzucenie kija na lód, za wyrzucenie kija przeciwnikowi, za atakowanie przeciwnika inaczej jak przez „body-checking" (tylko obrona przed własną linją 20 metrów) za dyskusję z widzami, za przekroczenie przepisów o zmianach.

Trzy minuty. Za użycie kija przy „body-checking". Za umyślne podstawienie nogi, za rzucenie kija w celu obrony bramki

Pięć minut Za obrazę członka komisji sędziowskiej, lub osoby urzędowej. Za używanie wyrazów grubiańskich, za uderzenie przeciwnika łyżwą, za uderzenie przeciwnika kijem w głowę.

Dziesięć minut. Za umyślne uszkodzenie ciała, za napastowanie członka komisji sędziowskiej, lub osoby urzędowej, za uderzenie przeciwnika końcem odręcznej kija.

Zarząd WKS. 5 pap. lw. ul. Łanowska 3. zawiadamia PT. Szan. Publiczność, że jak i w roku poprzednim wprowadził koncerty orkiestry wojskowej na torze łyżwiarskim. Jednocześnie zawiadamia, że sprzedaż sezonowych kart po bardzo niskich cenach odbywa się zawsze w kasie toru w godzinach czynnej ślizgawki a oprócz tego codziennie od godz. 12—14. Do dyspozycji PT. Publiczności jest nauczyciel jazdy w dnie powszednie od godz. 17, a w niedziele i święta przez cały dzień. Opłata niska w kasie toru.

PING-PONGOWY MISTRZ KRAKOWA WE LWOWIE.

Sekcje ping-pongowe Hasmonei i Pogoni organizują w dniu 4 stycznia br. wielki turniej ping-pongowy z udziałem świetnej drużyny mistrza Krakowa „Orlęta". Niedzielna gościna krakowskiego mistrza

ping-pongowego drużyny „Orląt" wzbudziła bardzo wielkie zainteresowanie. Goście przyjeżdżają w składzie: Herbst, Stefaniuk, Mianowski i Żak. Ostatnie zawody we Lwowie z udziałem Herbsta wykazały, że jest to gracz groźny dla najlepszych nawet lwowskich zawodników. Drużyny lwowskie Hasmonea i Pogoń znajdują się obecnie w znakomitej formie, toteż zawody zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie. Zawody odbędą się w lokalu Pogoni, ul. Rutowskiego 23, w niedzielę 4 b.m. a to: o godz. 11.30 przed poł. Orlęta (Kraków)—Pogoń, zaś o godz. 6.30 wiecz. Orlęta (Kraków)—Hasmonea. Spodziewać się należy że ping-pong, który staje się coraz więcej popularny w Polsce, a ostatnio w Łodzi, gdzie przypatrywało się zawodom ping-pongowym kilka tysięcy osób, zyska sobie i we Lwowie prawo publiczności.

ZE SPORTU KONNEGO.

Małopolski Klub Jazdy, zachęcony poprzedniem doświadczeniem odbywa w sezonie bieżącym III. ogólnopolskie zimowe zawody konne w Zakopanem, gdzie dwukrotnie już odbyte imprezy dały miernik żywotności i potrzeby takiego zimowego sportu konnego. Wzrastające rokrocznie zainteresowanie wśród szerokich kół sportowych, zachęca Małopolski Klub Jazdy, oraz Komitet imprez sportowych Związku przyjaciół Zakopanego ze swemi pokrewnemi organizacjami do rozszerzania tej zimowej placówki Ogólnopolskie zawody konne odbędą się w sezonie bieżącym w terminie od 23 stycznia do 13 lutego i będą się składały z konkursów skakania, skjöringów, ski-skiöringów i biegu „cross-country". Musi się ponadto podkreślić, że tak jak w roku ubiegłym, raczył udzielić Swego Najdostojniejszego Protektoratu Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, ustanawiając Swoją „Nagrodę wędrowną", która po raz pierwszy została wygraną w roku zeszłym przez pułk. Pragłowskiego.

Kronika kulturalna.

„Najazd polszczyzny na język rosyjski". Tak przynajmniej twierdzi uczony sowiecki A. M. Seliszczew. Jego rozprawa: „Język epoki rewolucji „Z badań nad językiem rosyjskim ostatnich lat 1917—1926" — Moskwa 1928, opierając się na obszernym materjale mowy potocznej (prasa, listy, rozmowy) wywodzi że na współczesny język rosyjski duży wpływ wywarły mowy: niemiecka i polska. Wpływy te są niezwykle silne i w wielu sytuacjach (autor naliczył ich 2.100) zmieniają rosyjski charakter wyrażenia językowego. Co najciekawsze, Seliszczew udowadnia, że skróty, tak charakterystyczne dla powojennej Rosji, są oddźwiękiem polskiej gwary partyjnej, więc zostały „zaczerpięte" z praktyki potocznej języka polskiego. Ten postępujący proces wdzierania się polonizmów do mowy rosyjskiej jest zjawiskiem zastanawiającem. Moment ten podkreślił też S. Jaszuński w artykule „Najnowsze zapożyczenia z polszczyzny w języku rosyjskim" (Pr. Fil. 1930). Kolej najazdów dziejowych zmieniła się. Po kozakach na ulicach Warszawy brzmienie mowy polskiej... na posiedzeniach jaczejek.

O pełnowartościowość przekładów i przekładców. Towarzystwo literatów w Frankfurcie ustanowiło coroczną nagrodę za najlepszy przekład z języka obcego na niemiecki Pierwszy otrzymał nagrodę Alfred Wolfstein za przekład niemiecki wierszy, prozy i listów Rimbaud'a. Droga do uznania zasług i wartości twórczych przekładców otwarta.

Z srebrnego ekranu.

LEW: „Janko muzykant".

Produkcja Blok, reżyser Ryszard Ordyński, w głównych rolach: Marja Malicka i Witold Conti.

Na wstępie musimy sobie jedno uświadomić: Mimo suggestji tytułu, scenarjusz „Janka muzykanta" zaledwie kilka motywów prologu zaczerpnął z noweli Sienkiewicza. Opracował go w całości Ferd. Goetel i stworzył fabułę o sielankowo - nastrojowym charakterze. Punktów napięcia dramatycznego zaledwie kilka; utrzymane zostały one w umiarkowanym tonie, co należy zaliczyć do wielkich plusów akcji. Jej tok, w środku nieco osłabiony, wzmaga się pod koniec, doprowadzając do sympatycznie ujętego „dobrego zakończenia".

Film „Janko muzykant" ogląda się z bardzo dużem zainteresowaniem. Tem większem, że o tyle wyżej stoi od poziomu sztuki filmowej amerykańskiej, która, mimo zdobyczy technicznych, razi brakiem kultury treści. Przykro tylko, że zawsze szwankująca w filmach krajowych synchronizacja dźwiękowa i w „Janku muzykancie" utyka, choć — chwiała Bogu — nie wszędzie. Bo też strona dźwiękowa: wspaniałe wprost naturalne zdjęcia głosów, śpiewy, wreszcie w rzadko spotykany sposób piękna ilustracja muzyczna układu Leona Schillera i Grzegorza Fitelberga. (Pierwszy, wielki człowiek teatru jest też obdarzony wybitnym talentem muzycznym)!

Gra artystów stała na wysokim poziomie. Kreacja Marji Malickiej, obok Nory Ney jedynej może wybitnej artystki filmowej w Polsce, stworzona została ujmująco i naturalnie; łączyła się w artystycznym duecie z prawdziwie inteligentną grą Contiego. Grę tego młodego artysty cechuje naturalność i brak wszelkiej sztucznej pozy.

Epizody, które tyle już polskich filmów dobiły, tu wprowadzone zostały integralnie i celowo (sceny w knajpie przedmiejskiej, rewja w „Morskiem Oku", kot dobierający się do klatki z kosem); mistrzowsko wprost odtworzyli swą epizodyczną partję Dymsza i Krukowski.

Reszta artystów: Gawlikowski, Trapszo - Krywultowa, Żabczyński grała z dużą maesterją. Utalentowany mały Stefek Rogulski dał piękną wizję sienkiewiczowskiego Janka. Nie sposób nie wspomnieć o pięknym głosie Malickiej, która odśpiewała dwie piosenki (należące ściśle do toku akcji).

Zdjęcia Gniazdowskiego bardzo dobre, tak plenery, jak wnętrza.

Obraz „Janko muzykant" wskazuje na to, że — mimo usterek — polski film dźwiękowy wkroczył od czasu „Niebezpiecznego romansu" na drogę prawdziwej sztuki i z niej nie schodzi.

bwl.

O niepodległość Korei. W Tokio odbył się wielki meeting bojowników o niepodległość Korei. Wszyscy przybywający na ten meeting byli przy wejściu poddawani szczegółowej rewizji.

BIBLJOTEKA „ZESPOŁU STU"

służy twórczości odrodzonej myśli narodowo-państwowe

jest kuźnicą nowego ustroju politycznego i społecznego, nowego moralnego i gospodarczego ładu,

jest pionierem idei państwa syndykalnego,

zwalcza wczorajszy materjalistyczny pogląd na świat i życie,

buduje nowy porządek oparty na solidarności żywych sił narodu w pełnem przeciwstawieniu się zarówno plutokratycznemu, jak ochlokratycznemu liberalizmowi,

walczy o ustrój, któryby pozwolił ludziom, grupom społecznym i państwom żyć bez krzywdy innych całości.

Czytajcie więc i rozpowszechniajcie publikacje Bibljoteki „Zespołu Stu", która jest wyrazem prądów myśli młodego pokolenia tej Polski, która idzie.

Dotychczas ukazały się następujące publikacje:

1. Wacław Mejbaum: **Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki.** 1926 r. . . . . 1·—
2. Stanisław Kupczyński: **System społeczny gospodarczy H. Forda.** 1927 r. . . . . 1·—
3. Aleksander Domaszewicz: **Oblicze polityczne „Zespołu Stu".** 1928 r. 0·50
4. Tadeusz Bigo: **Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej.** 1929 r. 0·80
5. Kazimierz Zakrzewski: **Filozofja narodu, który walczy i pracuje. (Nacjonalizm St. Brzozowskiego).** 1929 r. . . . . 0·80
6. Stefan Mękarski: **Zagadnienie zmiany ustroju.** 1929 r. . 0·80
7. Stefan Uhma: **Zagadnienia gospodarcze.** 1929 r. . . 1·50
8. Wacław Mejbaum: **O ideologji niby narodowej.** 1929 r. . . 0·80
9. Kazimierz Zakrzewski: **Jerzy Valois, uczeń Sorela.** 1929 r. . 0·80

Administracja „Słowa Polskiego" wysyła za zaliczką poszczególne tomiki i komplety.

Skład główny wydawnictwa znajduje się w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32.

Rozmaitości.

+ **Najbardziej ruchliwy zawód.** Angielski senat dla spraw hygjeny w przemyśle podnosi w swych notatkach statystycznych, że personal usługujący w wielkich lokalach publicznych prowadzi życie bardzo ruchliwe. Zmierzono u kelnerek i kelnerów długość podeszwy bucika i obliczono na podstawie tego, że kelnerzy i kelnerki kręcąc się codziennie po całym zakładzie, przebywają dziennie około 20 mil angielskich. Na drugiem miejscu stoją kontrolorzy wielkich domów handlowych, którzy nieustannie chodzą po salach zakładów, pilnując porządku przy sprzedaży. Kontrolorzy ci przemaszerowywują codziennie około 17 mil ang.

+ **Największy kapelusz damski.** Londyn posiada rzecz godną widzenia, której zazdroszczą mu nawet Amerykanie. Jest to największy kapelusz damski. Nosi go na maleńkiej główce gwiazda rewjowa miss Jessie Matthews. Kapelusz ma 15 stóp wysokości i 25 stóp dookoła. Składa się nań 150 wielkich strusich piór. Waga kapelusza jest niewielka, pomimo jego ogromu. Waży on zaledwie 10 funtów, a kosztował 20.000 dolarów.

Kronika gospodarcza.

= **Kwalifikacje kierowników zakładów górniczych.** Nowe prawo górnicze ustanawia jako zasadniczy cenzus dla kierownika zakładu górniczego i kierownika działu robót górniczych — dyplom inżyniera górniczego i trzyletnią praktykę przy ruchu zakładu górniczego. Minister przemysłu i handlu lub upoważniony przez niego wyższy urząd górniczy może dopuścić do kierownictwa zakładem górniczym, prowadzonym w warunkach mniej niebezpiecznych (np. kopalni rudy lub saliny), osobę, która ukończyła średni górniczy zakład naukowy i odbyła 6-letnią praktykę oraz zdała egzamin przed komisją przy wyższym urzędzie górniczym. Kierownicy i personel dozorczy zakładu górniczego winni posiadać obywatelstwo polskie. Przepis ten ma na celu obsadzenie tych odpowiedzialnych stanowisk przez osoby, które nie mogłyby się uchylić od odpowiedzialności faktycznej przez wyjazd zagranicę. Wyjątkowo może Ministerstwo przemysłu i handlu podług swobodnego uznania przyznać cudzoziemcom kwalifikacje do zajmowania stanowisk kierowniczych i dozorczych w zakładach górniczych.

Z GIEŁDY.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, 3 stycznia 1931.

Koniec ubiegłego roku nie przyniósł żadnych zmian na rynkach dewizowych i akcyjnych. W dalszym ciągu zaznacza się silna przewaga podaży nad popytem i pod czas gdy w dewizach pokrywa się sporadyczne zapotrzebowanie, w akcjach brak w zupełności zleceń kupna i zbycie partji papierów nawet po cenach najniższych napotyka na wielkie trudności.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja na giełdzie zbożowej. Za wyjątkiem zakupów dla wojskowości, ogół panuje w handlu ziemiopłodami zastój przy bardzo słabym popycie Ostatnio przedmiotem zainteresowania był jedynie owies i otręby, wykazując nawet lekką zwyżkę kursów. Dnia 5 bm odbędzie się o godz. 10-tej w sali zebrań giełdy pieniężnej w gmachu Izby przem.-handl., pierwsze zebranie giełdowe działu nabiałowego Przedmiotem obrotów będzie narazie: 1) mleko, 2) masło, 3) twaróg Notowania zamieszczane będą w cedule z każdego wtorku i piątku albowiem projektowane jest odbywanie zebrań w poniedziałki i czwartki od 19—20. Spodziewać się należy że kreowanie powyższego działu spotka się z dużem zainteresowaniem zainteresowanych sfer i przyczyni się do usprawnienia handlu nabiałem.

E. F.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 stycznia (Te'. wł.) Dolar w obrotach pozagiełdowych 8'89 i jedna czwarta do 8'894.

Rubel złoty 4'66.

Dla akcyj tendencja przeważnie mocniejsza, szczególnie dla akcyj Banku Polskiego.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów

DZIAŁ ROZRYWKOWY

pod kierownictwem Stanisława Jerzego NOWAKA

Rok II. **Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego"** **Nr. 1.**

Do Czytelników!

Mamy już kilka numerów „Działu" poza sobą. W krótkim czasie zauważyliśmy, że skromny nasz kącik zdołał zainteresować i zadowolić nietylko Was, kochane Szaradzistki i Szaradziści, którym nie obce już piękno poezji rozrywkowej, ale i szerszy ogół Czytelników.

Ogromnie nam miło i bardzo przytem jesteśmy Wam, wdzięczni, że za tych parę chwil swobodnej rozrywki, jaką staramy się dostarczyć, darzycie nas taką sympatją. Tem większą nas to napawa radością, że w głębi serca pragnęliśmy przecież nietylko przyswoić Wam, drodzy Czytelnicy, piękno tej pożytecznej rozrywki jaką jest szarada, rebus czy krzyżówka. Pragnęliśmy również poskarbić sobie na tej skromnej wprawdzie, ale jak sami przyznajecie, bardzo „miłusiej" drodze, Wasze kochane serduszka. Pragnęliśmy powiązać się ze sobą jak najdłuższą i jak najserdeczniejszą nicią przyjaźni...

Dlatego też zachęceni serdecznemi słowami uznania, z tem większą otuchą i zapałem zmierzamy do raz wytyczonego przez nas celu, do dalszej pracy.

I już w bieżącym numerze wprowadzamy pewne ulepszenia. Zmieniamy mianowicie dotychczasowy system losowania nagród, który nie zawsze przecież bywa szczęśliwy, na system punktacyjny.

Mianowicie:

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy **Pierwszy Turniej Zadaniowy**, który obejmie ogółem 20 zadań rozmaitego typu. Za rozwiązanie każdego zadania, wyznaczona będzie pewna ilość punktów, którą się po ukończeniu turnieju zsumuje i przyzna rozwiązującym. Z 20 (dwudziestu) pierwszych uczestników konkursu, którzy uzyskają największą kolejno ilość punktów, otrzyma każdy po jednej nagrodzie w postaci cennego wydania beletrystycznego z dedykacja. W razie równej ilości, zadecyduje estetyka i dobre ujęcie rozwiązania. (N. p. w formie wierszyka). **A więc 20 nagród turniejowych.** Ponadto **10 nagród pocieszenia** do rozlosowania pomiędzy resztę uczestników konkursu i **5 nagród autorskich** za 5 najładniejszych zadań nadesłanych nam przez Czytelników, drukowanych w ramach tego turnieju. Na wszystkie powyższe nagrody przeznaczamy ostatnie nowości beletrystyczne z specjalną dedykacją.

A więc do miłej i owocnej pracy!

Redakcja.

PIERWSZY TURNIEJ ZADANIOWY.

1. Nomograf.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

Podajemy tu ciekawy typ zadania, rzadko wprawdzie spotykany na łamach rozrywkowych, z tego prostego powodu..., że trudno naogół takie zadanie komponować. Polega mianowicie na złożeniu z liter imienia i nazwiska, z samego nazwiska lub zawodu podobizny danej postaci. Nie każda jednak postać nadaje się, na tego rodzaju ekstrawagancje rysunkowe — stąd trudności. Za to o niebo łatwiej rozwiązywać — zwłaszcza, gdy przedstawiona rysunkiem osoba jest znana lub charakterystyczna.

Szaradziści wybaczą, że jako przykład dajemy zadanie wprost śmiesznie łatwe. Pragniemy jednak, żeby z tym interesującym typem zadania mógł się zapoznać każdy Czytelnik... Pozatem nie nasza już wina, że przedstawiona przez nas za pomocą liter imienia i nazwiska postać, tak jest popularna, że wystarczy tylko spojrzeć, aby wiedzieć, kogo ona przedstawia!

2. Na znaną nutę.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Niedaleko od Krakowa, o!
Tam, dzie góra jest zamkowa, o!
Stoi kościół murowany, o!
A w nim okna są i ściany, o! o! o!

Był tam dziad kościelny stary, o!
Co różne odprawiał czary, o!
Kiedy **zwierza z ptakiem** złożył, o!
Znów innego **ptaka** stworzył, o! o! o!

Cudów, niema już na świecie, o!
Sami o tem dobrze wiecie, o!
Cud to jednak będzie przecie, o!
Gdy sens w piosnce mej znajdziecie, o! o! o!

3. Djalog.

ul. Józef Zaleszczycki.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Niżej podany djalog należy uzupełnić nazwami zaczerpniętemi ze świata zwierzęcego. Przyczem wyrazy te nie koniecznie muszą być w 1 przypadku i nie koniecznie w liczbie pojedyńczej. W rozwiązaniu wystarczy podać w kolejności znalezione słowa.

A — Mam zamiar wyjawić ci pewien se..., o ile tylko będziesz milczał, jak twój pra.....

B — Znasz przecież mój cha... ter, wiesz więc, że zachowuję tajemnice, jak ...tonosz, który zna treść pocztówki, a nikomu nic nie powie.

A — Otóż ..... łem Apo ... arego znanego ci ... lmiste, do którego ktoś od kilku dni codziennie za ... dża.

B — On tak ci nic nie powie, bo to chodzący pokr.....

A — Przeciwnie podał mi, że obcy nazywa się Sa... nin, przyjechał z Flo ... cji i tęskni za włoskiem .... cem.

B — Czy to może ten w wytartem ubraniu, którego przed chwilą spotkaliśmy?

A — Nie, to nie żebrak, nie chodzi we w.....nnicy, przeciwnie jest kandydatem na p...., ma kró...ską postać!

B — Co wiesz jeszcze o nim?

A — Wiele, wiele jeszcze rzeczy. Ale narazie nie mam czasu .... muszę uzupełnić tę za...kę!

Z powodu braku miejsca ograniczamy się w tym numerze do tych trzech zadań. W następnym już się poprawimy tak, że cały turniej ukończymy jeszcze **w styczniu.**

Rozwiązania powyższych zadań należy nadsyłać pod następującym adresem: **„Słowo Polskie", Lwów, ul. Zimorowicza 15, „Dział rozrywkowy".** Najpóźniej do 15 b. m. włącznie. Przy wysyłce pocztowej obowiązuje data stemplowa.

Rozwiązania tych zadań oraz wykaz osób, które osiągną maksymalną ilość punktów za ich rozwiązanie podamy w 3-im numerze „Działu".

Rozwiązanie zadań z Nr. 350.

1. Przeplatanka. Dwa rządki poziome tego zadania dają w rozwiązaniu: Szczęśliwych i Wesołych Świąt. Wyrazy pomocnicze: Poseł — łowca, mazur — rzeka, gacek — kasta, krzew — Włoch, pięta — atłas, taśma — Adyga, kolor — racja, gniew — wchód, nawyk — kości, szynk — Kowno, tęcza — alibi, puhar — rządy, ścisk — katar.

2. Szarada. Boże Narodzenie.

3. Trójznacznik. Gwiazdka.

Poprawne rozwiązanie **wszystkich** zadań z Nr. 350 w terminie oznaczonym nadesłały następujące osoby:

Bitków: Wł. Szumański; **Bolechów:** W. Wałężanka; **Borysław:** Z. Bobrowska, A. Rzadki; **Bóbrka:** M. Proszowska; **Brzeżany:** M. Loniewicka; **Brzozów:** dr. St. Pilszak; **Budzanów:** W. Fiedler; **Chłopy:** H. Koczmarówna; **Czanyż:** Fr. Ciśniewicz; **Czerce:** inż. E. Varisella; **Czortków:** A. Dicker; **Doliniany:** N. W.; **Drohobycz:** T. M. Dubik; **Halicz:** Wł. Zającówna; **Jaworów:** B. Budko; **Katowice:** H. Kräutler; **Knihany:** A. Abrahamowicz; **Kołomyja:** M. Neuman; **Kozłów:** A. Sołtys; **Krzemieniec:** J. Kozłowska; **Kulików:** H. Seminkówna; **Letnia:** St. Senyszynowa; **Lubsza:** St. Podosowski; **Lwów:** H. Baranówna, M. Bętkowska, Wł. Bieniasz, W. Błocki, Z. Chortyńska, M. Dadejówna, I. Dworska, St. Dziedzicka, F. Fedzin, M. Gaklikówna, St. Górawski, Wł. Grabowski, M. Heilmanowa, H. Kopia, St. Królikowski, Zb. Krzakowski, M. Litwinowicz, Leliwa, Z. Łużecka, L. Magenheim, Kr. Maramaraszówna, H. Mielańska, K. Miksiewicz, P. Niedzielski, por. J. Papierkowski, St. Pasella, M. Pogonowska, J. Progulska, M. Przybyłówna, L. Riedler, inż. M. Romanowski, M. Rozpond, M. H. Rutkowska, A. Ruxerówna, J. Sereda, E. Skuła, J. Sobińska, I. Sobocińska, Wł. Sołtys, J. Szary, K. Szumańska, J. Szwajkowski, E. Śmicińska, Z. Thuliówna, E. Traversa, A. Tyczyński, A. Wallach, A. Woroniecka; **Łoszniów:** ks. Wł. Michałkiewicz; **Łuniniec:** M. Sławnicki; **Marianka:** inż. T. Wszelaczyński; **Napadówka:** Wł. Abrahamowicz; **Nowowilejka:** Z. Barylina; **Okopy Św. Trójcy:** dr. W. Aleksandrowicz; **Posadów:** Kr. Śmiałowska, K. Śmiałowski; **Poznań:** M. Fontana; **Otynja:** E. Atanowska; **Rohatyn:** M. Jamrógiewicz, K. Koczański; **Rzepińce:** M. Dorosz; **Sambor:** Cer; **Sarny:** J. Janicka; **Seniczów:** B. Liczkowski; **Stanisławów:** A. Adam, W. Ancuta, L. Dymińska, T. Jakubiec, Wł. Podgórski; **Stryj:** A. Opol-

ska; **Tarnopol:** T. Biliński, E. Kołodziejczyk, N. Ochs, Kr. Tarnawska; **Tuligłowy:** Anonim; **Warszawa:** Z. Tietz; **Zaleszczyki:** J. Marczyński; **Złoczów:** K. Mitelmanowa, J. Reiss.

W wyniku losowania, którego dokonała zaproszona przez redakcję p. Marysia Busiakiewiczówna, nagrody w postaci cennych nowości beletrystycznych z dedykacją otrzymują pp.:

1. p. **Ludwik Magenheim,** Lwów; 2. p. **Maryla Przybyłówna,** Lwów. 3. p. **Zbigniew Krzakowski,** Lwów. 4. p. **K. Barylina,** Nowowilejka 5. p. **Bohdan Liczkowski,** Seniczów 6. p. **Stefanja Senyszynowa,** Lenia. 7. p. **Henryk Kopia,** Lwów. 8. p. **Jan Reiter,** Zamość. 9. p. **E. Śmicińska,** Lwów. 10. p. **Krysia Tarnawska,** Tarnopol.

Nagrody powyższe odbierać można codziennie u kierownika „Działu", osobiście w godz. 1—3 po południu. Za miejscowym wysyłamy poczta.

Zadanie bridge'owe.

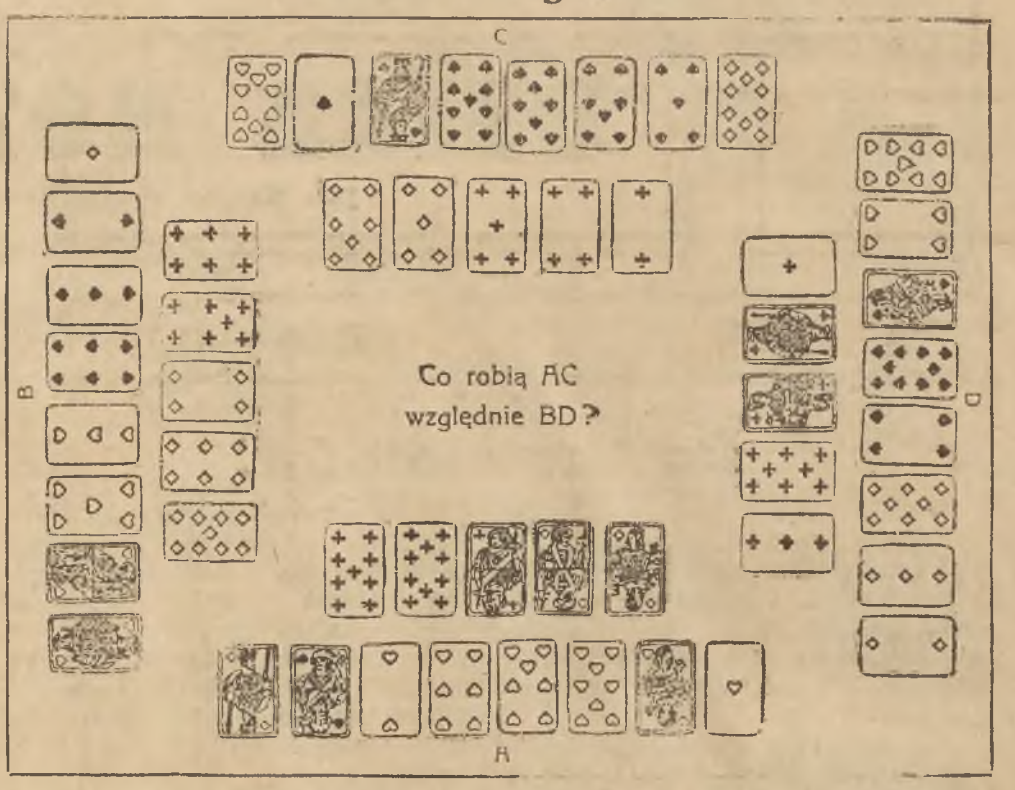

Za rozwiązanie powyższego zadania przeznaczamy 2 nagrody książkowe. Termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 15-go b. m.

Łącik szachowy.

Partja Nr. 2. „Nieśmiertelna".

Białe: Andersen **Czarne:** Kiezierzycki. 1. e4, e5; 2. f4, exf4; 3. G—c4. H—h4+; 4. K—f1. b5; 5. gxb5, S—f6; 6. S—f3, H—h6; 7. d3, S—h5; 8. S—h4! H—g5; 9. S—f5. c6; 10. W—g1! exb5; 11. g4, S—f6; 12. h4. H—g6; 13. h5. H—g5; 14. H—f3. S—g8; 15. Gxf4, H—f6; 16. S—c3, G—c5; 17. S—d5. Hxb2; 18. G—d6!! Hxa1+; 19. K—e2. Gxg1; 20. c5! S—a6; 21. S—g7+K—d8; 22. H—f6+. Sxf6; 23. G—ef+ i mat.

Genjalna partja mistrza Andersena.

Rozwiązania zadania szachowego z Nr. 350.

1. Sc4—c3! a) ...Kxc3. 2. Hc1+, Kxb2. 3. Hc2 mat. b) ...Wxc3. 2. Gc5+, bxc5. 3. Hd8 mat. 2... Wxc5. 3. Hd2 mat. 2. Kd3. 3. Hd2 mat.

Poprawne rozwiązanie tego nader trudnego zadania nadesłały następujące osoby: L. Dymińska, St. Dziedzicka, Z. Gaklikówna, Wł. Kuźmiński.

W wyniku losowania nagrody otrzymują: 1. p. **Z. Gaklikówna,** Lwów. 2 p. **Władysław Kuźmiński,** Lwów.

Warunki odbioru nagród, jak wyżej.

W świecie mody.

Słówko o bieliźnie damskiej.

Pięknie wykonana bielizna jest artykułem zbytkownym niezawsze dostępnym dla osób średnio zamożnych, dlatego w ostatnich czasach daje się zauważyć dążność do sporządzania jej własnemi siłami, co znacznie obniży koszt każdej sztuki.

Sama robota nie jest wcale uciążliwą i raczej stanowić może pewną rozrywkę w stosunku do pracy zawodowej.

Mając zamiar uszyć sobie pewną ilość bielizny, najlepiej zrobimy kupując sobie jedną sztukę gotową na wzór i podług niej, najnowszym krojem, sporządzając resztę. Chodzi tu naturalnie jedynie o modny krój, gdyż zdobienie jest zupełnie indywidualnem i zależy w zupełności od gustu i upodobań wykonawczyni, względnie osoby dla której to dzieło rąk własnych przeznaczamy.

Sprawiając większą ilość bielizny, np. wyprawę, musimy ją rozdzielić na bieliznę strojną, przeznaczoną do wkładania pod suknie wizytowe i wieczorowe i bieliznę codzienną do pracy i sportów. Dwa te rodzaje bielizny powinny się różnić pomiędzy sobą nietylko rodzajem materjału, ale także krojem i sposobem ozdobienia. Bielizna strojna może być delikatniejsza i obficiej zdobiona, gdyż nie jest narażoną na zniszczenie, a nietylko widać ją często w wycięciu sukni, ale również przegląda przez delikatny materjał tej ostatniej, zato bielizna codzienna i sportowa powinna być sporządzona z materjału trwalszego, ze względu na to, że się ją czasem pierze w hotelach, schroniskach etc. tj. z mniejszem staraniem. Z tego samego względu lepiej, gdy będzie biała, gdyż taka lepiej znosi pranie od kolorowej. Również zdobiąc taką bieliznę haftem czy merczkami należy mieć na oku ich trwałość.

Bielizna strojna jest obecnie suto przybierana i to przeważnie koronkami. Kombinacje spódniczkowe są w pasie i na biodrach ściśle przylegające, dołem zaś kioszowe. Tak w górę, jak i u dołu obszywa się koronką innego koloru niż pastelowy kolor materjału. Górna część kombinacji obszyta koronką, powinna zarazem stanowić biustnik, aby unikać nakładania na siebie dwóch sztuk bielizny i podwójnej ilości szelek na ramiona. Z kolorów najwięcej używane są różowy i łososiowy (saumon), czasem także błękitnozielony, ale już nie ten jaskrawy turkusowy, który się trochę sprzykrzył. Oryginalny i ładny jest również kolor cyklamen oraz storczyków. Do wszystkich tych barw należy dobierać koronkę nie białą, tylko żółtawą lub szarawą, t. zw. naturalną. Połączenie to jest niezwykle miłe dla oka. Wzór takiego „dessous" mamy w środku naszej dzisiejszej ilustracji.

Skromna bielizna ma zupełnie odmienny charakter. Każda sztuka stanowi połączenie staniczka z gładko przylegającemi majteczkami, co jest nadzwyczaj praktycznem do prania i prasowania. (patrz wzór przedostatni).

Koszule nocne stały się obecnie o wiele strojniejsze. Krój ich powinien być zawsze obszerny i wygodny. Bardzo modne są rękawy z koronki rozszerzające się u dołu i motywy koronkowe wszywane w materjał na przodzie. Nasz wzór ostatni przedstawia taki model ozdobiony motywem koronkowym w kształcie kokardki „Rococo". Taką koszulę możemy uważać za szlafrok i przechadzać się w niej po pokoju, o ile na nią nałożymy gładki paltot z miękkiego, ciepłego materjału, naprzykład welwetu w pastelowym kolorze. Możemy go ozdobić fantazyjnym haftem z kolorowej włóczki, lub aplikacjami z barwnych resztek, których pełno w każdym domu.

Dość oryginalne są najnowsze fasony pyjam do spania. Pyjama stanowi jedną całość jak over'all, ale powinna robić wrażenie złożonej z dwóch sztuk odzieży. Bluza jest wpuszczoną w spodnie ściągnięte paskiem, ale te spodnie mają powyżej paska niby krezkę, wystającą na jakie dwa palce.

SZYK SPORTOWY

jest pojęciem nowszem, gdyż do niedawna ceniono tylko trwałość, solidność, chociażby nawet ciężką, ubrania sportowego. Dziś każda sportsmenka powinna dbać również o zgrabny i szykowny wygląd zewnętrzny, by nie raziła w gronie koleżanek, a owszem wybijała się na plan pierwszy. Rezultat ten nietrudno osiągnąć przy dzisiejszym stanie techniki konfekcyjnej. Jeżeli chodzi np. o kostjum narciarski, to do norweskich, typowych spodni, należy dobrać trykotowy sweater, ozdobiony intarsjowanym deseniem w kolorach jaskrawo kontrastujących z paskiem zaznaczającym stan znacznie skrócony. Sweater powinien stanowić

cały garnitur, wraz z czapeczką, rękawiczkami, piegsami do butów, jak nasz szkic dzisiejszy.

DUŻE KOŁNIERZE FUTRZANE

są zawsze bardzo modne, ale często kroć zdają się być o wiele za drogie na nasze stosunki finansowe. Trzeba jednak cokolwiek się potrudzić i pokombinować a może uda nam się osiągnąć duży efekt stosunkowo niewielkim kosztem. Czasem jest w domu jakaś resztka futra, którą można, odpowiednio posztukowawszy, użyć na kołnierz. Na kołnierz wysoki, przypominający układem chustkę na ramiona, należy użyć futro miękkie, o cienkiej skórce i niebardzo puszyste. Bardzo modnym jest krój kołnierza, który łą-

czy pojęcie kołnierza stojącego z szalowym, jak nasz wzór na prawo. Tu użyto baranków perskich cieniowanych, w kolorze popielatym, lub bronzowym. Do płaszczów wieczorowych często występują kombinacje futra o długim włosie, z futrem strzyżonem np. gronostajów z lisem lub skankami. Można ten sam prawie efekt osiągnąć ze skombinowania imitacji tych kosztownych futer, a więc zestawiając czarne puszyste zające z białemi strzyżonemi królikami

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Fortepian krótki, krzyżowy znakomity z polecenia sprzedam bardzo okazyjnie lub za niską opłatą wypożyczę lecz w dobre ręce. Kopernika 26, Skleniarski. 59

Pianino wiedeńskie firmy Styngel, sprzeda okazyjnie Hala Aukcyjna Akademicka 3. 91

PIANINA nowe **krajowe i zagraniczne** od **zł. 2.100** na dogodne spłaty. **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.** 79

Płaszcze po zł. 25, kostjumy 35, wykonuje pierwszorzędnie krawiec damski, N. Pollak Łyczakowska 19, modele wiosenne już nadeszły. 83

Piękne kwiaty toaletowe gotowe i na zamówienie, Pełczyńska 1/II. 67

Łyżwy nr. 25, nowe okazyjnie za 10 zł. do sprzedania. Wiadomość Kantor Słowa Polskiego. 49

Sprzedam: Lampy, sypialnię, śliczny barok, ewentualnie tylko łóżka, szafki nocne, między 2—4, Panethowa, Kościuszki 3 72

Celem likwidacji
poleca KANARKI samce i samiczki po bardzo niskich cenach R. GROLL, Anczewskich 1, I. p 7189 boczna Zadwórzańskiej.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

Poważne Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje zdolnych zastępców za wysoką prowizją i stałem wynagrodzeniem we wszystkich miejscowościach Małopolski Wschodniej. Łaskawe zgłoszenia do biura ogłoszeń „Świat", Lwów, Wałowa 14. 89

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe na Śląsku Cieszyńskim

poszukuje

Inżyniera-mechanika

z kilkuletnią praktyką dla dozoru nad kottownią, urządzeniami maszynowemi oraz warsztatami. Doświadczenia w gospodarce cieplnej wymagane.

Szczegółowe oferty z podaniem curriculum vitae, dotychczasowej praktyki jakoteż żądanej pensji należy skierować do administracji pod 74

„inżynier-mechanik".

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie
ul. Kopernika 20,
ogłasza niniejszem **KONKURS** na posadę **nauczycielki** względnie **kierowniczki żeńskiej szkoły wędrownej** w woj. stanisławowskiem.

Wymagane warunki dla kandydatek:
Ukończona wyższa szkoła rolnicza lub gospodarcza względnie seminarjum gospodarstwa dowego

Ubiegające się o powyższą posadę kandydatki zechcą przedłożyć do dnia 25 stycznia 1931 r. podania do których załączyć należy odpisy: 1) świadectwa z ukończonych studjów ogólnych i fachowych, 2) świadectw z praktyki, 3) odpis metryki chrztu, 4) krótki życiorys oraz referencje znanych osób.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi i bez zwrotu. 80

Sekretarz: Dr. M. Gubrynowicz m.p. WPrezes: K. Łuszczewski m.p.

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

50 lekcji 20 Zł. (kurs siedmiotygodniowy) wyucza pisania na maszynie systemem amerykańskim oraz przyjmuje **przepisywanie-powielanie** wszelkich pism Kopernika 5. 39

Lekcje języka francuskiego, gramatyki, konwersacji literatury udziela rutynowana nauczycielka, boczna Zielona 93, dworek Kwiatkówka I. piętro. 73

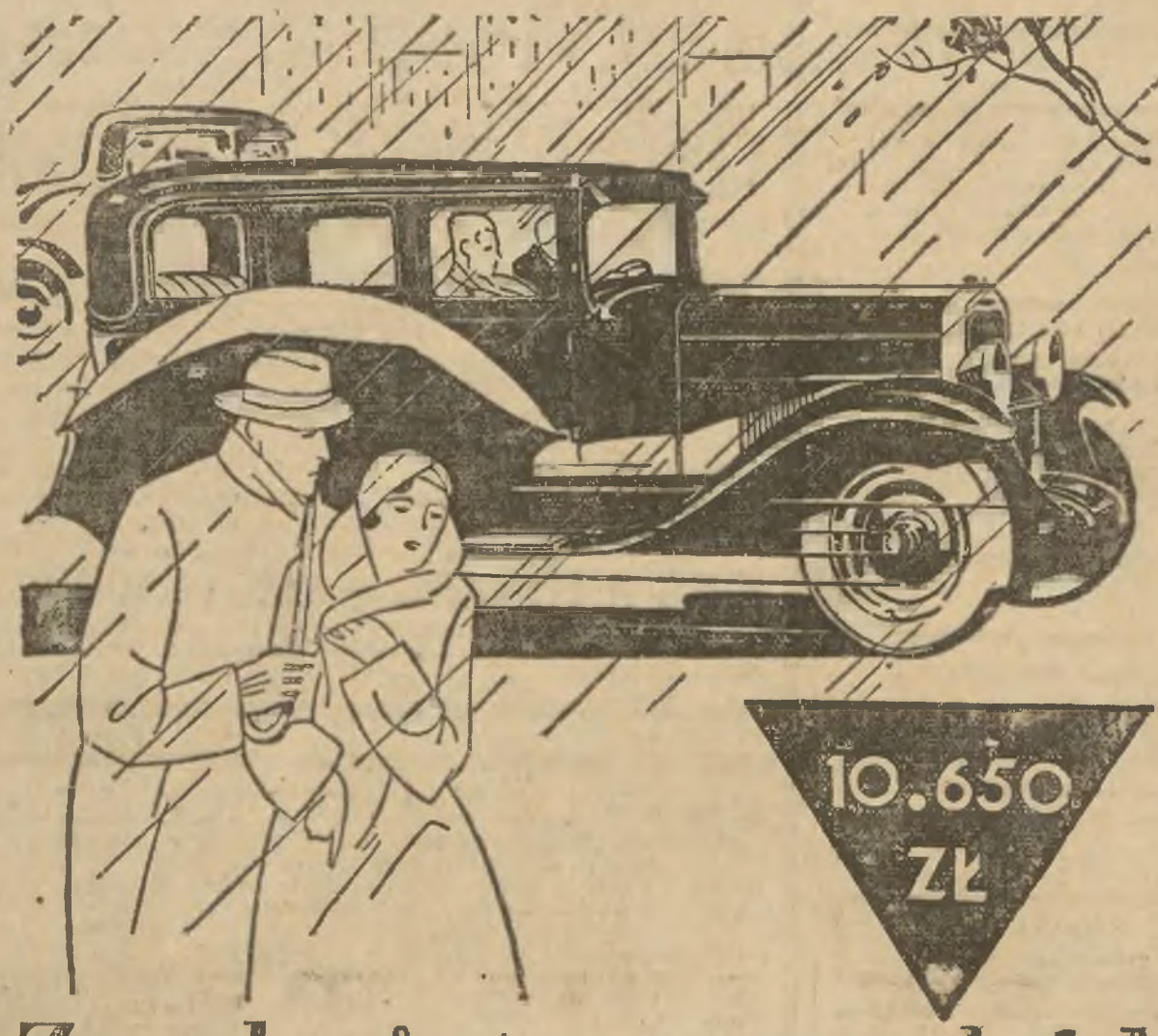

Zamknięty samochód w cenie wozu otwartego!

I to w tej porze roku, w okresie słoty i częstych przymrozków.
Kryty model Sedan Chevrolet 6 kosztuje obecnie tylko Zł. 10.650 loco fabryka Warszawa. Za tę cenę dostaniesz samochód zamknięty, wóz, którym podróżuje się wygodnie bez względu na to, czy na dworze deszcz, czy śnieg, czy wichura. Obejrzyj wóz i przekonaj się osobiście jak nadzwyczajna jest to okazja, okazja, której ze względu na kieszeń, ze względu na zdrowie i wygodę pominąć nie można. Tylko ograniczona liczba wozów po tej cenie.

CHEVROLET 6
WYRÓB GENERAL MOTORS

Przed użyciem

Po użyciu

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstawania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tą ewangelję zdrowia wysyłam zupełnie bezpłatnie każdemu, kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem. 16

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennemi i skutecznemi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, ktokolwiek należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztargnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenie żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy ten

powinien otrzymać moją kojącą książeczkę!

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia radości życia prowadzi prosta droga! Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

ERNST PASTERNACK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 356.

KURSY HANDLOWE
ZOFJI KONRAD GLUZIŃSKIEJ
zawiadamiają, że **nowy** 5-cio miesięczny **Kurs wieczorny** rozpocznie się **7 stycznia** o godzinie 19-tej. **Informacje i wpisy w** 65 **„Ecole Reforme"** ul. Piłsudskiego 14.

Najpoczytniejszem pismem jest „Słowo Polskie"

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Pokój jednemu, dwom panom wynajmę Romanowicza 10 I p. 84

Pokój umeblowany odnajmę św. Zofji 5, drzwi 14. 33

Osobny pokój frontowy, wysoki parter, komfort dla solidnych katolików, Montarzowa, Gliniańska 7 parter prawy. 57

Pokoju słonecznego z utrzymaniem dla 3 panienek poszukuję w śródmieściu poste-restante „Pokój", główna poczta 75

Uczeń (uczenica) niższych klas szkoły średniej znajdzie całe utrzymanie (opieka, fortepian) w katolickim domu urzędniczym adm. Słowa pod „Urzędniczy dom" 69

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Worochta „Perełka" Pokoje słoneczne z całem utrzymaniem. Łazienka. Sala, Pianino Tereny narciarskie pierwszorzędne. (Choroby zakaźne — gruźlica — wykluczone). Gnaedingerowa-Srokowska. 40

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Tarnopol na nazwisko Dmytro Czajka ur. 1887 rzk. Zerebkach Królewskich pow. Skałat. 7733

POMOC LEKARSKA

Lekarz-dentysta

Dr. N. Bleichfeld

ordynuje obecnie 30

Lwów — Romanowicza 11.

telef. 92—29

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

IMPORT WIN

gronowych, koniaków, kawy i herbaty

T. Cieśliński, 7178 Lwów, ul. 3 Maja 5.

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza l. 6.

Telefon 48-25. 11

CHORZY PRAGNĄCY UZYSKAĆ ZDROWIE

winni czemprędzej rozpocząć kurację wielokrotnie odznaczonemi specyfikami

z ziół leczniczych Pskara Wojnowskiego

Żądajcie tych specyfików we wszystkich aptekach i składach aptecznych w opakowaniach po **200,** lub **100** gramów:

przeciwko	cierpieniom kanału pokarmowego	zn. sł. **„Irotan"**
„	chorobom płucnym i błednicy	zn. sł. **„Elmizan"**
„	wymiotom oraz atonji kiszek	zn. sł. **„Gara"**
„	reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi	zn. sł. **„Artrolin"**
„	niedomaganiom skrotulicznym	zn. sł. **„Tizan"**
„	chorobom nerwowym i epilepsji	zn. sł. **„Epilobin"**
„	chorobom nerek i pęcherza	zn. sł. **„Urotan"**
kąpiele	siarkowo-roślinne	zn. sł. **„Sulfobal"**

Na wypadek chwilowego braku w aptece (składzie aptecznym) potrzebnego Wam specyfiku, skierujcie natychmiast Swe zamówienia do

Składu głównego na m. Lwów

APTEKI M. ETTINGERA — PLAC GOŁUCHOWSKICH 14.

(Listy w sprawach propagandy i prośby o nadesłanie bezpłatnej broszurki kierować prosimy: **„Oskar Wojnowski, Warszawa-Praga, Olszowa 14").** 73

FIRMA „ZOON" Lwów, Czarneckiego l. 3

odznaczone złotemi medalami na I i II Wystawie kanarków we Lwowie

poleca po cenach najniższych i konkurencyjnych:

Kanarki	prawdziwe harcerskie o idealnym śpiewie, śpiewające też przy świetle, nagrodzone złotemi medalami	od zł. 10·—
Zielone papużki		„ „ 15·
Mieszankę	dla kanarków, również nagrodzoną medalami	za kg. „ „ 2·—
Karma dla rybek		„ „ „ „ 0·20
Kanar l-a		„ „ „ „ 2·50
Kszepik słodki	odczyszczony	„ „ „ „ 0·95
Kapiolki		od zł. 1.20
Bogaty wybór w klatkach		„ „ 5·—
Akwarja w wielkim wyborze		„ „ 3·—

Lagawce i buldogi rasowe. Przy zapytaniach dołącza się o znaczek.

KSIĄŻKI-NOWOŚCI!

	Cena w Zł.
Liggers E. Chińska papuga ow.	8.—
Błażejowski A. Zbrodnia Grzeg. Burowa Powieść	4.—
Boussenard L. Kapit. n Łamigłowa. Pow. dla młodz. kart.	9.60
Gerbault Al. W pogoni za słońcem z ilustr. i mapkami	6.50
Hercuń M. Rakiety nad frontami. Pow. wojenna	8.—
Kaden-Bandrowski J. Pióro, miłość i kobieta	5.—
Kosmowska J. W, Pomorze. Zarys hist.-geograf.-gosp. i społ. z ilustr. i mapą	3.50
Kossak-Szczucka Z. Dzień dzisiejszy. Powieść współczesna	8.40
— Legnickie Pole. Powieść historyczna	9.—
Lepecki M. B. Na Amazonce i we Wschod. Peru z il.	8.20
Mann T. Buddenbrookowie, 2 tomy	20.—
— Królewska Wysokość. Powieść wyd. nowe	6.—
Meissner J. Licznik z czerwoną strzałką. Nowele lotnicze dla młodz. kart.	6.—
Meissnerówna Z. Otwórz! — to ja. Powieść.	2.—
Mniszek H. Magnesy serc. Pow.	7.—
Morand P. New. York	7.—
Passos J. D. Manhattan Transfer. Pow.	14.—
Pokker J. Błękitni rycerze. Pow. wojenna	9.—
Rymar St. Zagadnienie ustawodawstwa w dziedzinie oświaty pozaszk. w Polsce	1,50

do nabycia

w Księg. Tow. Szkoły Ludowej

we Lwowie, Batorego 3.

Siostra Alma, zawodowa pielęgniarka i masażystka, stawia banki i pijawki. Hofmana 22. 45

JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczn. dla jąkałów

S. Żyłkiewicza, Warszawa Chłodna 22.

Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie. 55

Sprzedam ewentualnie poszukuję wspólnika do wykończenia trzypiętrowej kamienicy przy ul. Zadwórzańskiej tuż przy Leona Sapiehy. Wkład 6 000 dolarów. Wiadomość: Wulecka 8/I p. tel. 70-89 85

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres Eufonja Liszki — Kraków 71

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny. 7712

Kucharka lub do wszystkiego poszukuje zajęcia. Zgłoszenia adm. „Kucharka". 68

Hemoroidy giną!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie

Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy

J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.

Mam 112 podziękowań. 76

„HIS MASTER'S VOICE"

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

„POSŁUCHAJ I OSĄDZ!"

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JÓZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej

Kraków, — Florjańska 25.
Warszawa, — Marszałkowska 132.
21 **Lwów, — Sykstuska 2.**

VINCENT STARRETT. 7)

Przedruk wzbroniony.

TRIUMF PANNY LAMBERT.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany z angielskiego

(Ciąg dalszy.)

— Możemy!

— W jaki sposób? — Dellabough gorzał chęcią uprzedzenia policji.

Detektyw sierżant Grimwood machnął ręka.

—O, mamy sposoby! — odpowiedział i po chwili dodał. — Właściciele lombardów nie mogą nam niczego odmówić, niech się tylko dowiedzą, czego szukamy, a ktoś nam broszkę przyniesie.

Informator Gray stał obok, napół tryumfujący, i napół zasępiony. Jego zeznanie zrobiło sensację, ale nie przyniosło żadnej korzyści dla sprawy. Dellabough przyjrzał mu się z namysłem.

— Czy jest jakie prawo, zabraniające mi porozmawiać z panem Gray'em? — zapytał i gdy detektyw obraźnił go, że nie, zwrócił się do młodego człowieka: — Ile Sandow chciał za bilet lombardowy?

— Dwadzieścia dolarów — odparł z uśmiechem Gray.

— Psiakrew! — zaklął reporter. — Sambym mu tyle dał.

— I ja również — rzekł Gray — oczywiście gdybym je miał przy sobie.

— Czy człowiek, który chciał zastawić broszkę nie miał tu żadnych znajomych, którzy mogliby wskazać dokąd wyjechał?

— Nie wiem. Nie często do nas zaglądał. Nawet gospodarz, Ed Lewis, niebardzo wiedział, co on za jeden. Nie grywał dużo w bilard. Wolał się przypatrywać, jak inni grają.

— Jak on wyglądał?

— Dosyć wysoki, brunet z czarnemi wąsikami. Miałem go za Niemca.

— Czy miał zupełnie normalny nos?

— O-owszem. Normalny. I pan Grimwood zadał mi to pytanie. Miał duży nos z garbem, jeżeli panu o to idzie. Może trochę żydowski.

— Tak. To mógł być on. — Reporter zwrócił się do głównego detektywa.

— O, na pewno on — rzekł Grimwood. — Rysopis się zgadza niezupełnie, ale mniej więcej. Rysopisy nigdy nie są ścisłe. Wiemy w każdym razie, że to on zastawił broszkę. I potem drapnął. Te dwa fakty dają do myślenia.

— A czy pan zauważył co szczególnego w jego chodzie? Może utykał?

— Nie zauważyłem tego — odparł Gray.

— Mógł kuleć celowo, żeby wprowadzić w błąd Spurgeona i pokojówkę poddał Grimwood.

— Albo mógł się skaleczyć w nogę w trakcie mordowania swej ofiary — dorzucił Dellabough. — Pewnie zastawił broszkę, żeby mieć pieniądze na ucieczkę. Fakt, że próbował sprzedać bilet, wskazywał na to, że nie miał zamiaru go wykupywać. Chociaż wie pan co, panie Grimwood: on mógł sprzedać ten bilet komu innemu. Pan Gray go nie kupił, ale może...

— Wiem. Musimy się spieszyć. Złożyłem już raport. Za godzinę pójdzie rewizja do lombardów. Mojem zadaniem jest złapać Sandowa.

Dellabough poszedł do telefonu złożyć swój raport.

— Dobrze — rzekł wydawca. — Zrób pan to. Dobrzeby było, żeby się nam udało zdystansować policję.

Zrób pan to! Ale co? Wydawcy lubią wydawać takie metne rozkazy. Policja poszukiwała rodowej broszki Lambertów, Grimwood — Sandowa. Pokojówki nie podejrzewał nikt z wyjątkiem Troxella. Trzeba więc było zająć się pokojówką. — Dellabough udał się do mieszkania zamordowanej, gdzie zastał Łucję Andrus i ogromnego policjanta, pilnującego miejsca zbrodni.

— Czy słyszała kiedy panienka o facecie nazwiskiem Sandow? zapytał po wstępnych uprzejmościach.

— Nie, proszę pana — odpowiedziała Łucja. — Chyba nie.

— Podobny do tego, który wyszedł z sypialni nieboszczki pani — ciągnął Dellabough. — Takiego panienka nie widziała nigdy przedtem, prawda?

— O, nie!

—Nie był podobny do żadnego z gości pani?

— Nie, proszę pana. Moja pani rzadko przyjmowała gości.

— A może panienka wie co o przekupniach? Chłopcach ze sklepów itp. ludziach?

— O, znam ich wszystkich. Ja zawsze załatwiałam sprawunki. Czasami przynosiłam je sama, a czasami kazałam przysyłać. Ale znam wszystkich chłopaków od posyłek.

Reporter zwrócił uwagę na urodę dziewczyny i pomyślał, że wszyscy ci chłopcy musieli ją znać.

— Jak długo panienka tutaj służyła?

— Będzie więcej, jak rok.

(C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.